

Organ KW
Polskiej
Zjednoczonej
Partii
Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 193 (1302) — Rzeszów, plątek 14 sierpnia 1953 r.

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie ulg podatkowych dla niektórych gospodarstw rolnych

List harcerek przebywających na koloniach letnich do dzieci polskich w Westfalii

WARSZAWA (PAP). Przebywające na koloniach letnich w Krzeszowicach dziewczynki wysłały do dzieci polskich w Westfalii, w związku z ich opóźniającym się przyjazdem na kolonie do Krzeszowic, list następującej treści:

DROGIE RODACZKI!

Przebywamy na wczasach letnich w Krzeszowicach i od 1 sierpnia oczekujemy z niecierpliwością Waszego przyjazdu do nas, abyśmy wspólnie spędzili wakacje.

Z gazet dowiedzieliśmy się, że władze angielskie, w Niemczech nie zezwalają Wam na wyjazd i że Polski Czerwony Krzyż stara się Wam w tej sprawie odmówić. Nie możemy zrozumieć, dlaczego czyni się Wam trudności w spędzeniu wakacji w naszym kraju, gdzie mogłybyście dobrze wypocząć, uczyć się z nami ojczystego języka i poznać nasz piękny kraj.

Czekając na Wasz przyjazd udekorowałyśmy brame wjazdową do pałacu oraz wnętrze budynku, umieściłyśmy napisy „Witajcie kochane rodaczki z Niemiec”, przygotowaliśmy się do tańców ludowych i pieśni, aby Wam to pokazać a później nauczyć.

Spodziewamy się, że mimo chwilowych trudności przyjeździecie do nas i przesyłamy Wam „Do zobaczenia”.

Rada drużyny:
Irejska Krystyna
Ządło Zofia

WARSZAWA (PAP). Wyrazem szczególnej troski partii i rządu o podniesienie produkcji gospodarstw chłopskich, o poprawę ich warunków ekonomicznych i materialnych jest uchwała Prezydium Rządu o pomocy dla tych gospodarstw rolnych, które z różnych przyczyn znalazły się w trudnych warunkach gospodarczych i materialnych i w chwili obecnej nie są w stanie wywiązać się w pełni z ciężarów na nich zaległości z tytułu podatku gruntowego i Społecznego Funduszu Oszczędnościowego za lata ubiegłe do roku 1952 włącznie.

Ta doniosła uchwała wprowadza dwa rodzaje ulg, o które mogą się ubiegać podatnicy: 1) umorzenie zaległości częściowo lub w całości, 2) rozłożenie zaległości na długoterminowe spłaty aż do końca 1955 r., czyli na okres prawie dwóch i pół lat.

O ulgi ubiegać się mogą wszystkie gospodarstwa zalegające w podatku gruntowym i FOR za lata do 1952 r. włącznie, bez względu na wysokość zaległych sum, bez względu również na wielkość obszaru gospodarstwa, czy też wysokość przychodowości określonej przy wymiarze podatku.

Udziałem ulg następuje jednak pod warunkiem, że bieżące należności podatkowe, wymierzone w roku 1953, będą całkowicie wpłacone.

Z dobrodziejstwa rozłożenia na raty korzystać mogą wszystkie gospodarstwa, posiadające zaległości, o ile obecnie nie mają one możliwości jednorazowego uiszczenia. W podaniu o rozłożenie na raty można wskazać, o ile rat dany rolnik ubiega się, do jakiego czasu oraz w jakich terminach najłatwiej

będzie się mógł z nich wywiązać.

Z umorzenia zaległości korzystają te gospodarstwa, które mają zaległości wynikłe z przyczyn wliczonych w uchwałę. Wchodzi tu w grę zdarzenia losowe, jak: kłeski żywiołowe, masowy upadek inwentarza żywego, długotrwała choroba prowadzącego gospodarstwo lub członka rodziny pracującego w gospodarstwie, a także przewlekła choroba osoby nie pracującej w gospodarstwie, ale będącej na utrzymaniu podatnika. Z umorzenia korzystają także powstałe z reformy rolnej lub z osadnictwa gospodarstwa niedostatecznie zagospodarowane, w szczególności wskutek braku niezbędnych zabudowań gospodarczych w chwili objęcia gospodarstwa, jeżeli gospodarstwo uzupełnia własnymi środkami te potrzeby budowlane o umorzenie ubiegać się mogą również te gospodarstwa, w których zaległość powstała wskutek trudności wynikłych z braku dostatecznej ilości sił ludzkich itp.

Podania o ulgi w spłacie zaległości rozpatrywać i opiniować będą komisje, które powołane zostaną w każdej gminie przez prezydium powiatowych rad narodowych. Podania winny być rozpatrzone w ciągu 7 dni. Z chwilą złożenia podania, ulega wstrzymaniu postępowanie egzekucyjne w stosunku do zaległości wymienionych w uchwałę.

Każdy członek partii odpowiedzialny za terminowy przebieg skupu w gminie i powiecie

Akcja skupu produktów rolnych to wielki egzamin obywatelskiego uświadomienia chłopca pracującego. A jednocześnie, akcja skupu to dla naszych organizacji partyjnych egzamin politycznego kierowania masami pracującego chłopstwa, sprawdzian naszej umiejętności realizowania w praktyce codziennej sojuszu robotniczo-chłopskiego. Żeby egzamin ten wypadł jak najlepiej, żeby skup realizowany był z całą świadomością obywatelską, terminowo i w pełni, potrzeba przede wszystkim poważnego nasilenia pracy masowej na wsi, przeprowadzenia wszystkich jej form treścią polityczną.

Nakładą to bardzo poważne obowiązki na każdą z naszych organizacji partyjnych w gminach, powiatach, powiecie. Ich rola w wielkiej akcji skupu w żadnym wypadku nie może ograniczać się do załatwienia spraw tylko organizacyjnych, nie może polegać na wyreczaniu, jak się to jeszcze często zdarza, aparatu administracyjnego.

Doświadczenie minionych dziesięciu lat sukcesów i osiągnięć władzy ludowej wykazuje niezbicie, że tylko metodą wyjaśniania i przekonywania, a nigdy komenderowania i

Echa prasy zagranicznej o V sesji Rady Najwyższej ZSRR i przemówieniu przewodniczącego Rady Ministrów Związku Radzieckiego G. M. MALENKOWA

Agencja TASS ogłosiła echa prasy zagranicznej na przemówienie przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa. Podajemy poniżej szereg depech TASS-a z różnych krajów.

CHINY

PEKIN. Wszystkie dzienniki chińskie, zarówno centralne jak i prowincjonalne,

opublikowały pełny tekst przemówienia przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa.

Dziennik „Wenhuebao” podkreśla, że uchwalony przez Radę Najwyższą ZSRR budżet państwowy dowodzi, iż Związek Radziecki prowadzi politykę pokoju. Dziennik nazywa ten budżet „budżetem pokoju”.

CZECHOSŁOWACJA

PRAGA. Dziennik „Rude Pravo” opublikował pełny tekst przemówienia przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa. W dniu 9 sierpnia wszystkie czeskosłowackie rozgłośnie radiowe nadawały kilkakrotnie tekst przemówienia.

RUMUNIA

BUKARESZA. Wszystkie ukazujące się w Bukareszcie dzienniki zamieściły tekst przemówienia przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — G. M. Malenkowa. Dziennik „Scanteja” w artykule wstępnym pt. „Wiel-

kie pokojowe cele Związku Radzieckiego” pisze m. in.: V sesja Rady Najwyższej ZSRR jest doniosłym wydarzeniem zarówno dla narodu radzieckiego jak i dla wszystkich milujących pokój narodów, ponieważ omówione na niej zagadnienia i powzięte przez sesję uchwały mają nie zwykłe doniosłe znaczenie międzynarodowe.

BULGARIA

SOFIA. Bułgarska Agencja Telegraficzna podkreśla, że przemówienie przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa na V sesji Rady Najwyższej ZSRR wywołało olbrzymie zainteresowanie w całej Bułgarii. Tysiące ludzi pracy słuchało przemówienia G. M. Malenkowa, nadawanego przez rozgłośnie radzieckie.

ALBANIA

TIRANA. Jak donosi Albańska Agencja Telegraficzna, w dniu 9 sierpnia ukazały się specjalne wydania dzienników albańskich z prze-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Potęzna fala strajków ogarnia całą Francję — lud protestuje przeciwko dekretem rządu Lanieli

PARYŻ (PAP). Odpowiedzią mas pracujących na nadzwyczajne dekrety rządowe, godzące w prawa ludzi pracy i pogarszające ich warunki bytu jest we Francji coraz potężniejsza fala strajków, które w chwili obecnej obejmują, kolejno, pocztę, telegrafy i telefony, liczne zakłady użyteczności publicznej i państwowe przedsiębiorstwa przemysłowe, wiele kopalń, część obsługi portów francuskich itd. Ruch strajkowy rozwija się z niezwykłą szybkością i objął w dniu 11 bm. przeszło 3 miliony ludzi.

Pierwsze dekrety rządowe godzące dotkliwie w prawa mas pracujących ukazały się z opóźnieniem i zawierały część tylko zapowiedzianych postanowień, ponieważ rząd, widząc ogromny rozmach akcji strajkowej wywołanej swymi reakcyjnymi posunięciami, nie zdecydował się na nie-

zwłoczne opublikowanie ich w całości i odroczył dalsze zarządzenia na później. Już pierwsze dekrety rządu Lanieli wywołały natychmiastowe spotęgowanie ruchu strajkowego.

W godzinach popołudniowych dnia 11 bm. sytuacja strajkowa — według niekompletnych doniesień — przedstawiała się następująco:

W drugi tydzień wkroczył ogólnofrancuski strajk pracowników łączności. Nieczynne są poczty, telegrafy i telefony.

Od północy z 10 na 11 bm. rozpoczął się znów — na wezwanie Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) — ogólnofrancuski strajk kolejarzy. Ruch kolejowy został w całej Francji przerwany. — Strajk generalny kolejarzy przewidziany jest na czas nie określony.

24-godzinny strajk przepr-

wadzący marynarze floty handlowej w Marsylii. Przewidziany jest wybuch strajku w innych portach francuskich. Zapowiedzieli również 24-godzinny strajk protestacyjny pracownicy francuskich linii lotniczych.

Pracownicy autobusów i metra w Paryżu postanowili zastrajkować na 24 godziny od środy rano.

Szerzy się w dalszym ciągu ruch strajkowy w gazowniach i elektrowniach francuskich.

Z wielkim rozmachem rozwija się ruch strajkowy górników, którzy dziesiątkami tysięcy opuszczają kopalnie.

O rozpoczętych i proklamowanych strajkach napływają nieustannie dalsze wiadomości.

Ruch strajkowy szerzy się nadal tak gwałtownie, że nie ma możliwości jest wprost zanotowanie wszystkich jego przejawów.

Referendum w Iranie

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Teheranu agencja TASS za dzień m. in. „Keihan”, do dnia 11 sierpnia w prowincjach irańskich głosowało za rozwiązaniem Medżlisu 1.743.093 osoby, a przeciwko rozwiązaniu — 641 osób. Według doniesień tegoż dziennika podczas referendum w Moszhed doszło do starcia między zwolennikami irańskiego narodowego towarzystwa walki z imperializmem a paniranistami. „Aby rozpedzić tłum — pisze dziennik — policja otworzyła ogień, w wyniku czego zabitych zostało 2-ch zwolenników irańskiego narodowego towarzystwa walki z imperializmem”.

Amerykane strzelają do strajkujących robotników japońskich

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Tokio, że 150 tysięcy robotników japońskich zatrudnionych przy obsłudze amerykańskich wojsk okupacyjnych, ogłosiło 12 bm. 48-godzinny strajk protestacyjny. Strajkujący domagają się zmiany narzuconej przez Amerykanów niekorzystnej dla robotników umowy zbiorowej. W bazie amerykańskiej w Yokota w pobliżu Tokio żołnierze amerykańscy otworzyli ogień do grupy strajkujących, raniąc trzech robotników japońskich.

(Dokończenie na str. 2)

Zmobilizować wszystkie rezerwy w akcji żniwno-omłotowej — rytmicznie wykonywać plany obowiązkowych dostaw zboża Żniwa dobiegają końca

Do dnia dzisiejszego chłopci indywidualni województwa rzeszowskiego wykonali akcję żniwną w 96 proc. Całkowicie zakończyli żniwa powiaty: Rzeszów, Dębica, Kolbuszowa, Łańcut, Mielec, Nisko, Przeworsk, Tarnobrzeg. W ogólnym zarysie prace polne naszego województwa przedstawiały się następująco: zwyżka zbóż przekracza w tej chwili 74 proc., podorywki są wykonane w 60 proc., zasiew poplonów około 96 proc.

Ukrócić biurokratyczne wybryki

Pracownik Banku Rolnego w Tarnobrzegu Władysław Reniewicz, który wydelegowany został do Gminnej Kasy Spółdzielczej w Grębowie lekceważył chłopów i to tych, którzy odstawili już zboże państwu. Władysław Reniewicz zabraniał wypłacać im należne pieniądze za odstawione zboże. Chłopi na skutek tego podejścia zmuszeni są czekać po kilkanaście godzin na zapłatę. Trzeba by Władysław Reniewicz wyzbył się tego wielce niewłaściwego stosunku do chłopów i rozpoczął sumienną pracę.

Przykład dobrej pracy

Chłopi spółdzielcy i indywidualni powiatów Mielec i Sanok wysoko przekroczyli plan dostaw zboża w miesiąc lipcu wykazując tym samym głębokie oddanie ludowej Ojczyźnie oraz dążność do jeszcze trwalszego umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego. W miesiącu bieżącym również pomyślnie są realizowane dostawy zboża tak przez gromady jak i chłopów indywidualnych tych powiatów. Tak np. w gromadzie Borowa (pow. Mielec) małorolny chłop Piotr Działowski i w gromadzie Padew Jan Skrzypek, Jan Czechura, Wojciech Burghard do dnia 8 bm. przekroczyli plan sprzedaży zboża w 110 proc. Podobnie przekraczają plany dostaw chłopci indywidualni w powiecie sanockim. W gromadzie Rymanów — Józef Zebracki, Kazimierz, Piecz, Stanisław Harpiński, Antoni Raboda, Jan Penor i Stanisław Wołczański wykazali dobrą postawę świadomych obywateli, odstawiając z nadwyżką i przed terminem zboże państwu.

Żniwa mamy już poza sobą. Teraz cały wysiłek chłopów skupia się na szybkim i sprawnym przeprowadzeniu omłotów, aby jak najszybciej i przedterminowo sprzedać zboże dla państwa.

Gen. Peng Teh-huai przybył do Pekinu

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje, że dnia 11 bm. przybył do Pekinu dowódca chińskich ochotników ludowych w Korei, generał Peng Teh-huai. Na dworcem witał Peng Teh-huai'a przedstawiciel partii demokratycznych i organizacji społecznych oraz pracownicy ambasady koreańskiej w Chińskiej Republice Ludowej.

Na placu przed dworcem odbył się wiec, na którym wygłosił przemówienie generał Peng Teh-huai.

Z kraju i ze świata

WARSZAWA

Jednym z głównych punktów programu tegorocznych obchodów dożynkowych będą powiatowe wystawy rolnicze. We wszystkich województwach trwają obecnie intensywne przygotowania do otwarcia tych wystaw.

PEKIN

Prasa chińska zamieszcza wiadomość o wydaleniu z granic Chińskiej Republiki Ludowej przywódców organizacji reakcyjnej, którzy uprawiali działalność wyrotową, wymierzoną przeciwko władzy ludowej.

NOWY JORK

Jak wynika z doniesień prasowych, w stolicy Chile — Santiago wybuchł strajk pracowników 250 piekarni. Strajk został proklamowany w związku z odmową właścicieli piekarni przestrzegania warunków nowej umowy zbiorowej.

RZYM

We wtorek odbył się 4-godzinny demonstracyjny strajk robotników wszystkich gałęzi przemysłu w Rzymie, proklamowany zgodnie przez różne organizacje związkowe w walce o poprawę warunków bytu mas pracujących. Strajk objął łącznie 80 tysięcy robotników.

LONDYN

Agencja Reutera donosi z Montrealu, że w pobliżu lotniska w Saint Hubert uległ katastrofie, wkrótce po wystartowaniu, kanadyjski samolot wojskowy. Spadł on w płomieniach na pobliskie osiedle, powodując pożar trzech domów.

Norma wyżej — plan bliżej

Paradziwna skala i obecnie upalne dni sierpnia nie przeszkadzają wcale robotnikom budowlanym w osiąganiu wysokich wskaźników produkcyjnych. Z robotniczą werwą realizują oni zobowiązania długofalowe. Uparcie i niezwykłe walczą na każdym odcinku robót o wykonanie planów produkcyjnych. — Spiesz się. — Czas nagli. Za cztery i pół miesiąca koniec czwartego roku planu 6-letniego. Muszą przecież sprostać swoim postanowieniom.

Wśród wielu robotników naszego województwa w wysokim procencie przekraczających nowe normy, są także tacy, którzy już wykonali plan roczny.

Do tych należy załoga ZBM Oddziału Produkcji Pomocniczej w Rzeszowie, która dyrektywny plan roczny wykonała na dzień 7 sierpnia br. Dumna jest z tego załoga Produkcji Pomocni-

Echa prasy zagranicznej o V sesji Rady Najwyższej ZSRR i przemówieniu przewodniczącego Rady Ministrów Związku Radzieckiego G. M. MALENKOWA

(Ciąg dalszy ze str. 1)

mówieniem przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — G. M. Malenkowa.

STANY ZJEDNOCZONE

NOWY JORK. Wszystkie dzienniki nowojorskie zamieściły w niedzielę obszernie streszczenie przemówienia przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa, podkreślając w pierwszym rzędzie tę część przemówienia, w której G. M. Malenkow mówił o zlikwidowaniu monopolu Stanów Zjednoczonych w dziedzinie posiadania bomby wodorowej.

Dziennik „New York Times” ogłosił część przemówienia G. M. Malenkowa, do tytułu polityki zagranicznej, jak również depeszę swego korespondenta moskiewskiego z obszernym streszczeniem całości przemówienia.

Dzienniki amerykańskie przytaczają także wypowiedzi poszczególnych członków Kongresu i oficjalnych osobistości na temat bomby wodorowej. Omawiając oświadczenie G. M. Malenkowa, że Stany Zjednoczone nie posiadają już monopolu w dziedzinie produkcji bomby wodorowej, „New York Times” radzi rządowi USA, aby zrewidował swe stanowisko, zarówno w zakresie polityki wewnętrznej jak i zagranicznej. Złudzenie, jakoby tajemnica atomu była naszym monopolom — pisze dziennik — było zbyt długo rozpowszechnione i obecnie byłoby rzeczą zbyt niebezpieczną, aby to złudzenie pozostało nadal podstawową zasadą naszej polityki.

Niektóre dzienniki, jak również niektórzy politycy amerykańscy usiłują położyć się oświadczeniem G. M. Malenkowa w sprawie bomby wodorowej, jako argumentem na rzecz forsowania programu militarnego Stanów Zjed-

kiej, ponieważ dzięki odniesionemu zwycięstwu, stanęła w pierwszych szeregach budowniczych Polski Ludowej.

Nie od rzeczy będzie, jeżeli dodamy, że do tego sukcesu produkcyjnego przyczyniły się nowe uporządkowane normy. — Nowe normy dlatego, że są pomocnikiem robotnika w walce o plan.

Dzięki sprawiedliwemu ustaleniu nowych norm, oraz rzetelnej i sumiennej pracy Tadeusz Piasek, Władysław Pietras ze stolarni stali się przodownikami pracy wyrabiającymi średnio ponad 200 proc. normy. Takich przodujących w realizacji planu rocznego jest więcej. Józef Mucha wyrabia 180 proc. normy, brygady ślusarskie B. Ziemińskiego i E. Wolowca, P. Murjasa, J. Ochaliaka przekraczają 150 proc. normy. Zespoły betoniarzy M. Pasternaka, W. Kulika stale wykonują swoją normę w 200 proc.

noczonych i daszego wyścigu zbrojeń.

WIELKA BRITANIA

LONDYN. Dzienniki „Times” i „Daily Worker” zamieściły obszernie streszczenia przemówienia G. M. Malenkowa. Pozostałe dzienniki ogłosiły liczne wyjątki z przemówienia.

Dziennik „Times” podkreśla w artykule redakcyjnym pewność, z jaką przewodniczący Rady Ministrów ZSRR nakreślił wytyczne polityki Związku Radzieckiego. Omawiając oświadczenie G. M. Malenkowa w sprawie sytuacji międzynarodowej i polityki zagranicznej Związku Radzieckiego, „Times” pisze: „Malenkow oświadczył, że dąży do rokowań między wielkimi mocarstwami. Wysłunął przez niego warunki porozumienia w sprawie Niemiec są poważne”.

Dzienniki angielskie poświęcają także wiele uwagi oświadczeniu G. M. Malenkowa w sprawie bomby wodorowej.

FRANCJA

PARYŻ. Ukazujący się w niedzielę „L'Humanite — Dimanche” zamieścił streszczenie przemówienia G. M. Malenkowa, podkreślając poko-

jową politykę Związku Radzieckiego i jego dążenie do rozwiązania wszystkich spornych kwestii międzynarodowych.

Agencja France Presse podaje:

— Oświadczenie G. M. Malenkowa w sprawie bomby wodorowej wywołało w Paryżu wielkie zainteresowanie, — lecz nie wzbudziło sensacji. Jeśli chodzi o pierwsze wrażenie, to zwraca się tu przede wszystkim uwagę na zapewnienie szefa rządu radzieckiego, że kraj jego dąży do pokoju. Możliwe, że wspominając o tym, iż ZSRR zna obecnie tajemnicę produkcji bomby wodorowej, chciał on podkreślić kontrast między pokojowymi zamiarami Związku Radzieckiego a olbrzymim potencjałem, jaki by miał ten kraj w razie wojny. Rzecz oczywista, że w Paryżu oceniono należycie pełen życzliwości ton Malenkowa w stosunku do Francji.

W poniedziałek 10 sierpnia wszystkie dzienniki paryskie podały na pierwszych stronach obszernie wyjątki z przemówienia przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.

Nota rządu radzieckiego do rządu USA

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje: Jak wiadomo, dnia 31 lipca rząd radziecki wystosował do rządu Stanów Zjednoczonych notę, w której stanowczo zaprotektował przeciwko pirackiej napaści w dniu 27 lipca czterech amerykańskich pocigowców na radziecki samolot pasażerski typu IL-12 nad terytorium Chińskiej Republiki Ludowej.

W rezultacie tej napaści zginęło 21 obywateli radzieckich, a samolot uległ zniszczeniu.

Dnia 1 sierpnia ambasada USA w Moskwie przekazała z polecenia rządu USA Ministerstwu Spraw Zagranicznych ZSRR odpowiedź w tej sprawie. W związku z powyższym wiceminister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko przyjął 11 sierpnia ambasadora USA p. Ch. Bohlena i wręczył mu notę treści następującej:

Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich potwierdza odbiór noty rządu Stanów Zjednoczonych z 1 sierpnia 1953 r. i uważa za konieczne oświadczyć co następuje: Rząd radziecki podtrzymuje

złożony w nocy z 31 lipca stanowczy protest w związku z piracką napaścią amerykańskich samolotów wojskowych na radziecki nieuzbrojony samolot pasażerski „IL-12” i domaga się surowego ukarania osób winnych tej zbrodni, jak również niedopuszczenia w przyszłości do podobnych zbrodni. Wskazuje, że w sprawie amerykańskiego dowództwa wojskowego.

Jednocześnie rząd radziecki domaga się od rządu USA odszkodowania za straty, jakie poniósł ZSRR w związku ze śmiercią wspomnianych 21 o-

Walka ze stonką trwa

Jak wykazały ostatnie dane statystyczne, zwiększenie się ilości ognisk stonki ziemniaczanej — najgroźniejszego szkodnika upraw ziemniaczanych, wystąpiło w tym roku w nasileniu czterokrotnie większym aniżeli w roku ubiegłym. Zgodnie więc z uchwałą Prezydium Rządu o całkowitej likwidacji stonki ziemniaczanej — w województwie rzeszowskim kampania przeciwko temu szkodnikowi przybrała na sile. Dobre zaopatrzenie w środki chemiczne do opylania i spryskiwania zarażonych pól, odpowiednie wyposażenie w aparaturę techniczną i kwalifikowaną obsługę aparatów są dostateczną gwarancją powodzenia tej akcji.

Atmosfera przygotowania techniczne to jeszcze nie wszystko, ostateczny wynik walki ze stonką będzie uzależniony od udziału w niej całego społeczeństwa naszego województwa.

Podstawa walki ze stonką to okresowa i systematyczna lustracja ogólna i indywidualna pól ziemniaczanych i upraw pomidorowych. Dzięki starannie przeprowadzonej lustracji w powiecie lubaczowskim wykryto cztery nowe ogniska stonki ziemniaczanej w gromadzie Narol-Wieś (gmina Lipsko) i na polach PGR Radróż (gm. Horyniec). Po stwierdzeniu istnienia ognisk stonki zaalarmowana tym Stacja Ochrony Roślin Wojewódzkiej Rady Narodowej przy współudziale terenowych ekip poszukiwawczych przeprowadziła szereg

akcji odkażających i w krótkim czasie całkowicie zlikwidowała ognisko. Prócz tego na terenie czterech sąsiednich gmin w Horyńcu, Lipsku, Na rolu i Kłazowie dokonano w celach zapobiegawczych kilku zabiegów profilaktycznych na polach ziemniaczanych.

Fakty te świadczą o należytym zrozumieniu tak przez Stację Ochrony Roślin, jak i przez ogół chłopstwa groźnego niebezpieczeństwa ziemniaczaka w wypadku nieprzestrzeżenia środków zapobiegawczych.

Nie wszędzie jednak można się spotkać z dostatecznym zrozumieniem przeprowadzanych akcji. Niedługo zdarzają się wypadki zupełnego lekceważenia tych spraw i to nawet ze strony samych pełnomocników do walki ze stonką i szkodników poszczególnych gromad. Tego rodzaju faktów nie trzeba daleko szukać. W gminie Rymanów (pow. sanocki) tamtejszy pełnomocnik do walki ze stonką ob. Józef Wielgosz w czasie ogólnej lustracji załatwiał w terenie swoje prywatne sprawy jak gdyby go te zagadnienia w ogóle nie obchodziły. W gminie Cieszanów i Horyniec albo do dzisiejszego dnia nie przeprowadzono lustracji, a jeżeli ją nawet przeprowadzono to pobieżnie i nie wszędzie.

Ważnym czynnikiem w wykryciu i wytypowaniu ognisk stonki ziemniaczanej jest włączenie się do tej akcji szerokiego rzesz młodzieży ZMP-owskiej, którą powinno zmobilizować racjonalne przez koło ZMP w Duniłowicach hasło współzawodnicstwa w uczestniczeniu w ekipach poszukiwawczych.

Stały i dokładny przegląd pól ziemniaczanych jest jednym z warunków ujawnienia i wytypowania niebezpiecznego szkodnika — stonki; w przeciwnym wypadku w krótkim czasie zdążyłby się ten szkodnik rozmnożyć i opanować plantację ziemniaczaną.

J. K.

Terror faszystowski w Niemczech zachodnich

BERLIN (PAP). Dziennik „Neues Deutschland” donosi z Duesseldorfu o bandyckiej napaści chuliganów faszystowskich na uczestników wiecu przedwyborczego, zorganizowanego przez KPD w mieście Rheine.

Jak podaje agencja ADN, władze miejskie w Muehlheim wydały zarządzenie usuwania plakatów przedwyborczych partii komunistycznej.

Każdy członek partii odpowiedzialny za terminowy przebieg skupu w gromadzie, gminie i powiecie

(Dokończenie ze str. 1)

rozwiła sieć ośrodków zdrowia i szkół.

Równocześnie trzeba, aby chłopci pracujący coraz lepiej zdawali sobie sprawę z ciężkości na nich obowiązków wobec państwa ludowego, które im przecież zawdzięczają tak wiele — wyzwolenie z wiekowego ucisku obszarowego, uwolnienie od wiecznej zmyry głodu, nędzy, poniewierki. Z samej więc istoty sojuszu robotniczo-chłopskiego wynika dla naszej pracy masowo-politycznej na wsi odpowiedzialne zadanie uczyńnięcia z każdego chłopca pracującego świadomego współgospodarza kraju, świadomego budowniczego nowego ustroju sprawiedliwości społecznej.

Chodzi o to, aby każdy pracujący chłop poczuł się gospodarzem, odpowiedzialnym razem z górnikiem i hutnikiem za losy kraju, aby dostarczone przez niego państwu zboże było świadomym spełnieniem obowiązku. Jednocześnie trzeba przekonać chłopca o bezpośrednich korzyściach, płynących dla niego z obowiązkowych dostaw

o tym, że dzięki zerwaniu państwowym uniezależniła się on od spekulatorów do których „pomocy” nieraz przecieł uciekał się na „wzrostówku”, że ze zboża, które dziś dostarczy państwu, jutro będą jeść chleb jego synowie, uczący się czy pracujący w mieście, że wreszcie on sam nierazkrodo zamiat pleć chleba w domu, kupuje go w spółdzielni.

Nasze organizacje partyjne muszą same pamiętać i przynieść do świadomości pracującego chłopstwa, że sprawa skupu, to sprawa na wskroś polityczna, sprawa pozostająca w najściślejszym związku z budową Polski socjalistycznej, z utrwaleniem pokoju na świecie. Tej prawdy nie wolno pominąć przy żadnej okazji. Tymczasem w wielu gromadach odbywają się ostatnio zebrania i masówki, poświęcone podpisaniu rozjemstwa w Korei, na których chłopci mówią o swej radości z powodu przerwania działań wojennych w Korei, wspominają własne, jakże gorzkie, przeżycia wojenne, wyrażają gorące pragnienie utrzymania pokoju na świe-

cie. — Zdarza się, że na tych zebraniach nie pada ani jedno słowo o skupie, o tym realnym i najbliższym sposobie czynnego włączenia się pracującego chłopstwa w dzieło umacniania sił Ojczyzny, w dzieło umocnienia światowego obozu pokoju.

Brak pełnej świadomości, że akcja skupu jest nie tylko ważną akcją gospodarczą, ale i polityczną, sprawia, że niektóre organizacje partyjne „gubią” gdzieś w toku akcji walkę klasową, toczą się na wsi. Zapominają o tym, że tam wszędzie, gdzie nie dotrą nasze słowa prawdy, posłaje swe zatrute ziarno wroga. Zapominają o tym, że zaniedbując pracę masowo-polityczną, pozostawiają łatwodostępne pole dla propagandy kulackiej.

A przecież na każdym niemal kroku spotykamy się z podstępą kulacką robotą, z kulacko-spekulantckimi machinacjami. I tak np. w gminie Ropczyce powiecie debickim, kulacy rozsiewali pogłoski, jakoby w późniejszym terminie stosowa-

za niedostarczone zboże. W wyniku tej wroglej działalności dostawy zboża w gminie Ropczyce są bardzo opóźnione. Wykręć machinacje kulackie, zdemaskować, udaremnić je — oto poważne zadania każdej gromadzkiej organizacji. W walce o polityczną izolację kulaka partia musi wykazać na konkretnych przykładach, zacier pniętych np. z życia danej gromady, jak kulak, uchylając się od dostaw i namawiając do tego innych, usiłuje osłabić sojusz robotniczo-chłopski, osłabić państwo ludowe, jak w ten sposób wysługuje się tym, którzy czują na naszą wolność i niepodległość.

Tylko przy pomocy szeroko przeprowadzonej, przeprowadzonej głęboką treścią polityczną pracy agitacyjnej możemy osiągnąć, że żaden chłop pracujący nie będzie ulegał kulackim podszeptom, wleceł: że kulak pod presją orni publiczne gromady, nie naciskiem moralnym światła mej swych obowiązków w nie będzie mógł sam uchylać się od obowiązkowych dostaw.



Nam się nie spieszy

Zagórzany, dnia 30 ub. m. w godzinach wieczornych. — Dlaczego ten pociąg do Gorlic nie odjeżdża? — pytają podróżni konduktora po 5 minutach opóźnienia planowego rozkładu jazdy.

— A bo nam się nie spieszy — odpowiada „życzliwie” zagadnięty.

Nie wchodzimy w to czy obsłudze wymienionego pociągu spieszy się lub nie... do uzyskania nagany za lekceważenie swych obowiązków, ale podróżni mają prawo w czasie przewidzianym punktualnie wracać do swych domów.

Chyba zgodzicie się z nami?

Zofia Kalembowa

Sekretarz Propagandy Komitetu Miejskiego PZPR w Rzeszowie

Miejska organizacja partyjna w Rzeszowie przed nowym rokiem szkolenia partyjnego

W ciągu ubiegłego roku szkolenia partyjnego Instancje partyjne osiągnęły w znacznej mierze organizacyjne umocnienie szkolenia. Szkolenie odbywało się bardziej regularnie i przy wyższej niż dotąd frekwencji. Wszystkie kursy w zasadzie zakończyły zajęcia w przewidzianym terminie i wyczerpały program. Zmniejszył się również w porównaniu z ubiegłym rokiem odpiływ uczestników kursów, a obserwowaliśmy zjawisko przyplwy uczestników zarówno spośród członków partii, ZMP, jak i bezpartyjnych.

Dzięki większej czujności i trosce o dobór wykładowców ustalili się bardziej prawidłowy skład kadry wykładowców. Szkolenie partyjne okazało pomoc wielu organizacjom w przyswajaniu historycznych doświadczeń KPZR w głębszym zrozumieniu polityki naszej partii, w walce o zwycięskie budownictwo socjalizmu w Polsce Ludowej.

Szersze niż w ubiegłych latach uwzględnienie w tematyce szkoleniowej zagadnień bieżących polityki partii i lepsza umiejętność wykładowców wiązania materiałów propagandowych z konkretnymi zagadnieniami organizacji partyjnych wpłynęły na skuteczniejsze przezycięcie szkolenia i nakłady samemu zajęciu bardziej mobilizujący charakter. Dzięki temu wzniósł się wpływ szkolenia na wzrost świadomości politycznej uczestników, ich aktywniejszy udział w życiu swej organizacji, w walce o realizację zadań partii.

Wielu agitatorów partyjnych i bezpartyjnych — uczestników szkolenia partyjnego, dzięki pogłębieniu swej wiedzy ideologiczno-politycznej, jak np. tow. Jan Haha z PKP, Kacper Cieplik z RPZB, otrzymało dyplomy uznania.

Podstawowym brakiem szkolenia partyjnego jest trwające nadal słabe jego powiązanie z całokształtem pracy partyjnej. Wiele podstawowych organizacji partyjnych dopuściło do tego, że sprawa markslistowsko-leninowskiego wychowania aktywu i członków partii, posiadająca podstawowe znaczenie dla rozwoju partii, jej ideologiczne go i politycznego wzrostu, znalazła się na marginesie i wagi organizacji partyjnej.

Oddzielanie szkolenia partyjnego od całokształtu pracy partyjnej stanowi źródło politycznej słabości wielu kłosek organizacji partyjnych, które za mało wnikały w treść ideowo-polityczną szkolenia, nie analizowały jego przebiegu i nie sygnalizowały o niedociągnięciach do Komitetu Miejskiego partii.

Wydział Propagandy KM nie czynił dostatecznych wysiłków, by wpływać na zmianę niesłusznego stosunku wielu organizacji partyjnych do sprawy szkolenia partyjnego i za mało kontrolował przebieg szkolenia.

Poważną przeszkodą w rozwoju szkolenia partyjnego były przejawy żywołości w doborze uczestników szkolenia. Organizacje partyjne, jak również Komitet Miejski nie zwróciły dostatecznej uwagi na to, aby w pierwszym rzędzie szkolili aktywistów z kluczowych odcinków produkcji, towarzyszy, którzy ze względu na swą postawę partyjną, przodownictwo w pra-

cy, autorytet moralno-polityczny, posiadają zaufanie członków partii i bezpartyjnych i mogą poważnie oddziaływać na organizację partyjną i załogę.

Dyskusja na zajęciach szkolnych nie zawsze spełniała swoją zasadniczą rolę, — gdyż w niejednym wypadku potworzyli się t. zw. etatowi dyskutanci, za co winę ponoszą przede wszystkim wykładowcy, którzy nie potrafili niejednokrotnie wciągnąć do dyskusji jak najszerszą ilość uczestników szkolenia.

Przyczyn takiego stanu rzeczy należy się dopatrywać również i w tym, że wykładowcy nie zawsze przychodzili na seminaria organizowane w KM. Do takich towarzyszy, którzy systematycznie zaniedbywali się w swej pracy, zaliczyć należy: Mariana Kocuja, Stanisława Jasnińskiego, Tadeusza Burego, Stanisława Króla, Stan. powyższy musiał się odcisnąć ujemnie na poziomie prowadzonych wykładów przez wykładowcę w poszczególnych grupach, były również wypadki, że wykładowcy pracę swą ograniczali do odczytania broszury. Taki sposób prowadzenia szkolenia nie dawał rezultatów i ujemnie wpływał na frekwencje i dyskusje. Dla przykładu można tu przytoczyć wypowiedź towarzyszy z PKP, którzy stwierdzili, że frekwencja na szkoleniu wynosiła dlatego 30—50 proc., ponieważ każdy wolał sobie w domu przeczytać broszurę, aniżeli na szkoleniu słuchać nudnego czytania wykładowcy. Zdarzały się również i takie wypadki, że wykładowca w ogóle nie przychodził na szkolenie.

Trzeba tutaj podkreślić, że wydział propagandy KM za mało zajmował się kontrolą poszczególnych kursów szkoleniowych oraz w niedostatecznym stopniu kontrolował obsadę wykładowców i ich przydatność w zakresie szkolenia partyjnego. Również egzekutywy organizacji partyjnych nie analizowały przebiegu szkolenia partyjnego, a jeżeli analizowały, to nie podejmowały żadnych kroków w celu usunięcia braków i usterek. Np. Komitet Zakładowy przy Prez. WRN, analizował przebieg szkolenia i zakończył tylko na samej analizie, co w rezultacie nie dało żadnej poprawy. — Mieliśmy i takie wypadki, jak np. w Banku Rolnym, gdzie sam sekretarz i jego zaścianek nie uczęszczali na szkolenie twierdząc, że jest to dobrowolne, więc oni nie muszą uczęszczać.

Fakty powyższe świadczą o tym, że nie wszyscy jeszcze zrozumieli wagę i doniosłość szkolenia a egzekutywy organizacji partyjnych nie zadały sobie trudu, aby poinformować członków partii, że szkolenie partyjne wynika z obowiązków statutowych naszej partii.

Główną przyczyną niedostatecznego rozwoju szkolenia partyjnego są występujące jeszcze w organizacjach partyjnych oportunistyczne przejawy niedoceniania marksistowsko-leninowskiego wychowania członków partii. Przejawy demobilizacji w tej dziedzinie pracy partyjnej grożą przejściem na drogę socjaldemokratyzmu i wymagają wzmocnienia wysiłków, aby wpoić organizacjom partyjnym głębokie zrozumienie istotnego znaczenia ideowo-politycznego wychowania aktywu i członków partii.

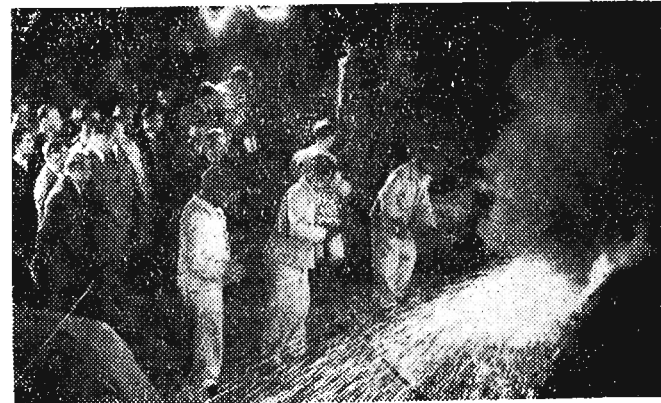
Dla dalszej miejskiej organizacji partyjnej zakończenie roku szkolenia partyjnego stanowi punkt wyjścia do przygotowania nowego roku szkoleniowego. Główne zadanie polega tu na właściwym doborze kadry wykładowców.

W celu uniknięcia błędów popełnionych w ubiegłym okresie szkoleniowym, egzekutywa KM przynajmniej raz na kwartał będzie analizować przebieg szkolenia partyjnego a egzekutywy organizacji partyjnych, przynajmniej raz na dwa miesiące analizować będą przebieg szkolenia, oraz wyciągać odpowiednie wnioski.

Celem ściślejszego powiązania szkolenia z całokształtem pracy partyjnej, zostanie wprowadzona systematyczna wizytacja kursów przez członków egzekutywy Komitetu Miejskiego i pracowników politycznych wszystkich wydziałów.

Komitet Miejski PZPR w Rzeszowie biorąc pod uwagę polityczne oddziaływanie każdego kursu partyjnego poszerzył plan sieci szkolenia na rok 1953/54 o dalsze 40 kursów. Zarówno plan sieci szkolenia, jak i dobór uczestników będzie tematem obrad organizacji partyjnych. W nowym roku szkolenia partyjnego zostanie zwrócona uwaga na większy udział w szkoleniu aktywu zetempowskiego i związkowego.

Sprawa ciągłej pracy nad podniesieniem politycznego poziomu szkolenia partyjnego musi znajdować się w centrum uwagi miejskiej organizacji partyjnej, by szkolenie w okresie 1953/54 stało się czynnikiem mobilizującym do wykonywania planów produkcyjnych, do wzmocnienia Frontu Narodowego i dalszego ubojwienia organizacji partyjnych.



W dniu 8 sierpnia 1953 roku wszedł w służbę gospodarki narodowej pierwszy wielki piec w Hucie im. Bolesława Bieruta.

Na uroczystość pierwszego spustu surówki przybyli wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, minister Hutnictwa inż. Klejstut Zemajtis, minister Budownictwa Przemysłowego Czesław Bąbliński i I sekretarz KW w Stalinogrodzie Józef Olszewski.

Na zdjęciu: Pierwszy spust surówki.

CAF — fot. Kondracki

O pełną realizację obowiązkowych dostaw wsi rzeszowskiej wobec państwa

Od połowy lipca br. wieś rzeszowska przystąpiła do realizacji planowego skupu zboża. Do punktów skupu w całym województwie przyjeżdża setki i tysiące chłopów, aby spełnić swój patriotyczny obowiązek — sprzedać zboże dla państwa.

Rozumiejąc doniosłe znaczenie polityczne i gospodarcze tegorocznej akcji skupu zboża, chłopci szybciej wykonują swoje obowiązki, niż w latach ubiegłych. Za przykładem gromady Clerpisz w pow. dębickim, która pierwsza w województwie rzeszowskim wykonała roczny plan skupu, dostarczając manifestacyjnie zboże dla państwa. Coraz więcej chłopów organizuje w swoich gromadach manifestacyjne dostawy, chcąc jak najszybciej wykonać swoje zobowiązania.

Przebieg tegorocznej akcji skupu zboża dla państwa jest o wiele eprawniejszy. Lepiej pracuje aparat skupu, lepiej pracują rady narodowe. Wiejskie organizacje partyjne i aktywniejsze energicznie mobilizują chłopów do wykonywania swoich obowiązków.

Sprawniejszy przebieg akcji skupu zboża nie może nam jednak przesłaniać poważnych jeszcze niedociągnięć i braków tak w pracy politycznej, jak też w pracy organizacyjnej. Braki te są przyczyną niewykonania lipcowego planu skupu zboża w województwie rzeszowskim.

Plan lipcowy został wykonany w skali wojewódzkiej zaledwie w 38,2 proc.

DLACZEGO JASŁO NA KONCU?

Z 18-tu powiatów naszego województwa, ostatnie miejsce w wykonaniu planu lipcowego przypadło powiatowi jasielskiemu — 7,5 proc. Przyczyną tego faktu nie trudno znaleźć. Nie są to przyczyny obiektywne — późne żniwa, zwózka i omoty, jak starają się sugerować władze powiatowe i gminne. Przyczyna tego tkwi w niedostatecznej jeszcze pracy rad narodowych, które sprawę skupu zboża zlekceważyły. Dowodem tego, że gminne rady narodowe jak też Powiatowa Rada Narodowa w Jasle nie żyją zagadnieniem skupu zboża, jest fakt niezalatowania odwołań, jakie składają chłopci o obniżenie wymiaru dostaw. Ponad 150 odwołań leżało do dnia 5 bm. w biurkach i szufladach przewodniczących prezydiów rad narodowych, z czego załatwiono zaledwie 82 odwołania. Cyfra ta w dostateczny sposób obrazuje pracę gminnych rad narodowych, od których przecież przede wszystkim zależy realizacja dostaw, zależy nie tylko od ich pracy, ale także od ich przykładu.

Można jednak śmiało powiedzieć, że w jasielskim brak jest należytej pracy (nierozpatrzone odwołania) rad narodowych, brak przykładu ze strony pracowników rad i radnych. Do ostat-

niej chwili zaledwie jeden przewodniczący Prezydium GRN wywiązał się z dostaw zboża dla państwa. Słaba jest również praca polityczna ze strony organizacji partyjnych i dlatego też nie dziwnego, że w zbiorowej dostawie zboża, zorganizowanej w gromadach Łazy Dębowieckie i Wola Ciężkowska, liczących razem ponad 250 gospodarstw, udział w dostawie wzięło zaledwie kilku chłopów, przywożąc na punkt skupu małą ilość zboża. Wśród chłopów tych gromad byli spekulanci, którzy przywieźli na punkt skupu zboże zeszlatorzone, zawołzone.

NIEROPATRZENIE ODWOŁAN POWUDUJE ZALEGŁOŚCI W DOSTAWACH

Wspomniane wypadki są dość częste również w innych powiatach. Szczególnie zaniebane jest terminowe rozpatrywanie odwołań. W tym samym terminie co w powiecie Jasło w gminach powiatu jasielskiego załatwiono 287 na 882 wniesione odwołania, w Gorlicach — 120 na 209, a w Łańcuchcu ani jednego na 155 wniesionych.

O tym, jak zaniebane załatwienia w terminie odwołań wpływa ujemnie na realizację obowiązkowych dostaw dla państwa, świadczy wykład z gminy Laszki (powiat Jarosław). W gminie tej obowiązkowe dostawy były terminowo realizowane i nie było poważnych zaległości. Ale gdy biurokratyczna praca Prezydium GRN w Laszkach spowodowała niezalatowanie 131 odwołań, które leżały parę miesięcy nierozpatrzone, zaległości w samym żywcu wyniosły 20 ton.

Nieradkim zjawiskiem są podania o rozpisanie ziemi na poszczególnych użytkownikach, względnie o odpisanie na nieużytki. Około 400 takich podań jest w powiecie Gorlice, a ponad 500 w powiecie Dębica. Rady narodowe przy załatwianiu takich podań często postępują formalnie, nie kierując się zasadą praworządności, lecz kumoterskim względami. Tak było w gminie Zyraków, gromada Nagoszyn (pow. Dębica), gdzie tamt. Prezydium GRN podjęło niesłuszną uchwałę o rozbięciu gospodarstwa ob. Franciszka Cwikla na podstawie własności, podczas gdy Cwik jest użytkownikiem tej ziemi i słusznie płacił z niej podatek i dostarczał obowiązkowe dostawy.

TRZEBA ODROZNIAC CHŁOPA MAŁO- I ŚREDNIOROLNEGO OD KUŁAKA

Podobne tendencje zdradzają gminne rady narodowe

(CIAĞ DALSZY NA STR. 4)

Dla pełniejszego zaspokojenia potrzeb ludności (I)

Pełniejsze wykorzystanie zasobów i możliwości gospodarczych terenu obowiązkiem rad narodowych województwa rzeszowskiego

Nasza Konstytucja podkreśla wielką rolę rad narodowych w rozwoju gospodarczym swego terenu, w wydobyciu ze stanu zaniedbania i zapomnienia w okresie rządów kapitalistycznych setek wsi, miast, miasteczek i osad, w podniesieniu stopnia życiowej ludności i w coraz lepszym zaspokajaniu jej potrzeb.

Ta wielostronna działalność rad narodowych ujęta została w art. 40 naszej Konstytucji mówiącej, że „Rady narodowe wykorzystują wszelkie zasoby i możliwości terenu dla jego wszechstronnego rozwoju gospodarczego i kulturalnego, dla coraz lepszego zaspokajania potrzeb ludności w zakresie zaopatrzenia i usług oraz dla rozbudowy instytucji i urządzeń komunalnych, oświatowych, kulturalnych, sanitarnych i sportowych”.

POWAŻNY ROZWOJ DROBNEJ WYTWORCZOŚCI

We wszechstronnym rozwoju gospodarczym województwa rzeszowskiego — szczególnie upośledzonego gospodarczo w okresie przedwojennym — poważne zadania stoją przed drobną wytwórczością, drobnym przemysłem terenowym oraz zakładami spółdzielczości pracy produkcyjnymi i usługowymi. Nadzór, planowanie, ingerowanie i kontrolowanie całej drobnej wytwórczości w naszym województwie skupia Woj. Rada Narodowa, uzyskując przez to bezpośredni wpływ na rozwój drobnej wytwórczości, która — jako uzupełnienie produkcji przemysłu kluczowego — ma zaspokajać przede wszystkim potrzeby mieszkańców naszych miast i wsi.

Te kompetencje uzyskane zostały z chwilą uchwalenia ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej w 1950 roku i od tego okresu notujemy poważny wzrost drobnej wytwórczości w województwie rzeszowskim. Produkcja naszych zakładów drobnej wytwórczości miała np. wzrosnąć w planie sześciolletnim 11 razy w porównaniu do roku 1949, a już w obecnym roku osiąga ten wskaźnik, przy czym w porównaniu do 1950 roku produkcja brzozy materiałów budowlanych wzrosła prawie 15 razy, drzewnej — 18,5 razy, wyrobów metalowych i elektrycznych —

32 razy, włókienniczej trzykrotnie, skórzaną dwukrotnie itd.

Odpowiednio w tym czasie wzrosło również zatrudnienie w przedsiębiorstwach drobnej wytwórczości — o 265 proc., w państwowym, przemysle terenowym oraz o 305 proc. w zakładach spółdzielczych. Cyfry te, wskazują wyraźnie na realizowanie jednego z podstawowych założeń rozwoju drobnej wytwórczości — aktywizowanie życia gospodarczego w powiatach słabo uprzemysłowionych jak np. rzeszowskim, brzożowskim, łańcuchkim i innych.

UJAWNIAĆ NOWE REZERWY

Cyfry tych niezaprzeczalnych osiągnięć nie mogą jednak zastępować nowych zadań produkcyjnych, wynikających ze wzrastających potrzeb ludzi pracy i rozbudowującego się przemysłu. A potrzeby ludzi pracy w państwie budującym socjalizm są bardzo różnorodne.

Towarzysz Stalin wskazywał na XIV Zjeździe WKP(b) w 1925 roku na konieczność stałego rozwijania przemysłu mieszcowskiego dla zaspokojenia tych potrzeb: „Nie możemy skoncentrować się tylko na rozwoju przemysłu związkowego — stwierdził towarzysz Stalin — gdyż przemysł związkowy, nasze scentralizowane trusty i syndykaty nie mogą zaspokoić całej różnorodności upodobań i potrzeb 140-milionowej ludności. Po to, aby można było zaspokoić te potrzeby konieczne jest osiągnięcie takiego stanu, aby zawrzało życie, życie przemysłowe w każdym rejonie, w każdym okręgu, w każdej gubernii, obwodzie, w narodowej republice. Bez wyzwania sił zatajonych w terenie w zakresie budownictwa gospodarczego, bez udzielenia wszechstronnego poparcia przemysłowi miejscowemu, poczynając od rejonów i okręgów, bez wyzwania możliwości tych sił, nie będziemy mogli osiągnąć tego ogólnego zrywu budownictwa gospodarczego, o którym mówił Lenin”.

Wyzwalanie uśpionych sił w poszczególnych powiatach naszego województwa, pełne wykorzystanie możliwości produkcyjnych terenu i baz surowcowych stają się

(Dokończenie na str. 4)

O pełną i terminową realizację obowiązkowych dostaw wsi rzeszowskiej wobec państwa

(CIĄG DALSZY ZE STR. 3)

w pow. gorlickim, które „pozytywnie” załatwiają wniesione podania. Jeśli w ten sposób załatwiają wszystkie 400, to obowiązkowe dostawy samego tylko zboża wyniosą około 100 ton mniej. Tylko z pow. gorlickiego 100 ton, a jak urosłaby ta cyfra w skali naszego województwa, gdyby tak postąpiło więcej gminnych rad narodowych?

Całe szczęście, że naśladowców GRN w Żyrakowie jest niewiele.

W pow. kolbuszowskim w jednej tylko gromadzie Górno skomulowano około 20 pozycji. Nie będzie już przez różne machinacje kulacko-spekulanckie tej gromady okradane państwo. A takich wypadków było wiele i jest w dalszym ciągu. Przez kilka lat kulacy z Radymna ukrywali po kilka hektarów ziemi. Jeden z nich ukrywał ponad 3 ha, a drugi ponad 8 ha. Gdyby nie wycłanienie maszyn dla spółdzielni produkcyjnej, przy której to okazywał wykręty ich grunt, kulacy w dalszym ciągu okradaliby państwo, a Prezydium GRN w Radymnie wcale nie wiedziałoby o tym. Prezydium GRN i kolegi orze-

kające, postępują często bezdusznie i biurokratycznie, po błazniwie odnoszą się do kulaków niewywiązujących się z dostaw. Cóż uczyniło Prezydium GRN w Wadowicach Górnych w stosunku do kuliaka Fryderyka Dobrowolskiego, który zalega państwu za lipiec 3 tony zboża? Ten sam kulak nie wywiązał się w terminie z dostaw zboża w roku ubiegłym twierdząc, że nie ma zboża, a tymczasem przed kilkoma dniami wywiózł na punkt skupu 1016 kg starego, zawoźzonego zboża.

Jemu podobnych, jest wielu w innych powiatach, gdzie również ich wybryki są tolerowane.

TYLKO WZMOŻONA PRACA POLITYCZNA I ORGANIZACYJNA ZAPEWNI CAŁKOWITĄ I TERMINOWĄ REALIZACJĘ DOSTAW

Aparat skupu rady, narodowe i organizacje partyjne ani na chwile nie mogą zapominać o tym, że terminowa realizacja obowiązków wobec państwa wymaga z ich strony wyteżonej pracy. Trzeba wzmocnić pracę polityczną

wśród chłopstwa. KP i KG PZPR muszą zwrócić uwagę na szkolenie aktywów. Do każdego chłopca trzeba dotrzeć z przekonywującym argumentem o konieczności przestrzegania terminu obowiązkowych dostaw. Wskazać mu oł brzymlę zdobywcę, jakie otrzymał dzięki władzy ludowej, dzięki temu, że krajem rządzi robotnicy i chłopci.

Nie wolno dopuszczać do tego, aby odwołania leżały miesiacami niezalutowane przez prezydium rad narodowych. Za każdym odwołaniem stoi żywy człowiek, chłop, któremu być może rzezywiście dano za duży wymiar i dlatego trzeba mu z istotnych i uzasadnionych przyczyn obniżyć go. Nie można jednak zatracić czujności klasowej i obniżyć dostawy kulakom i spekulantom.

Koniecznym jest wzmocnienie czujności, demaskowanie wroga i jego rozbijackiej roboty, zmierzającej do opóźnienia dostaw. Kulaków i spekulantów trzeba przykładać karę, aby wiedzieli, że nie da się im w dalszym ciągu żerować na masach pracujących, nie będą okradać państwa.

Władza ludowa nie pozwoli, nie będzie tolerować kulackich wybryków i machinacji, mających na celu sabotowanie dostaw zboża, mięsa, tłuszczu i mleka dla klasy robotniczej i ludności pracującej, oraz niezbędnych surowców dla naszego, w szybkim tempie rozwijającego się przemysłu. S. P.

Dla pełniejszego zaspokojenia potrzeb ludności

(I)

Pełniejsze wykorzystanie zasobów i możliwości gospodarczych terenu obowiązkiem rad narodowych województwa rzeszowskiego

(Dokóńczenie na str. 3)

więc podstawowymi zadaniami drobnej wytwórczości w dziedzinie produkcji (sprawę usług omówimy osobno)

A jakie utajone rezerwy posiada obecnie drobna wytwórczość w dziedzinie produkcji?

FABRYKI CZY MAGAZYN

Do pierwszej grupy rezerw zaliczamy brak wykorzystania nieczynnych obiektów fabrycznych. Nie ma ich wprawdzie wiele, ale są i stoją niewykorzystane. Wymienimy tu przede wszystkim kaflarnię w Mielcu, w której urządzono skład pierza. W tym „składzie” od 9 lat stoją dwa piece — jeden załadowany kaflami do wypalu, a drugi kaflami wypalonymi — i nikt się dotąd nie znalazł, któryby wypalone kaflę wyjął i rozproszadził a później uruchomił kaflarnię. A żałobę to powinien Woj. Zarząd Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych.

Po odpowiedniej odbudowie można by również wykorzystać budynki kilku nieczynnych gorzelni do produkcji środków spożywczych i przetwórstwa owocowego, kiszenia kapusty, ogórków, pomidorów itp.

Trzeba dodać, że nie chodzi tutaj o powtarzanie produkcji większych zakładów przemysłu spożywczego, a odwrotnie, przemysł drobny ma możliwość wykorzystania tej części surowca z większych zakładów, która tam nie zostaje wykorzystana, jak np. pestek wiśni śliw do wyrobu oleju czy wykorzystania wyłoków jabłkowych do produkcji pekny — odpowiednika żelatyny w stanie płynnym lub sproszkowanym, sprwadanej obecnie z zagranicy.

Wykorzystanie budynków nieczynnych gorzelni do rozpoczęcia tej produkcji nie jest sprawą prostą. W pow. rzeszowskim np. budynki te znalazły gospodarzy w placówkach GS-SCh czy PZZ, które zużytkowały je jako magazyny. Takie „magazyny”

mamy w Jasionce, Rudnej, Tyczynie czy Tarnawcu pow. Jasło. — Prezydium Woj. Rady Narodowej — jako gospodarz w terenie — winno poddać analizie użyteczność wykorzystania tych obiektów. Wydaje się bowiem, że użytkowanie budynków o przeznaczeniu produkcyjnym jako magazynów, jest od strony ekonomicznej stratą dla państwa.

Potwierdzają to także inne przykłady i np. w Jasle znajduje się budynek byłej fabryki marmolady, posiadający 3 baseny na przeciery surowca w ilości 40—45 tys. kg., a wykorzystać ich nie można, ponieważ główne pomieszczenie zakładu zajęł warsztat PKS. Biorąc przykład z Innej branży wymienimy zakład przystosowany do produkcji rowerów w Przemyślu, a użytkowany przez Spółdzielnię Inwalidów jako skład trzciny.

INICJATYWA W RĘKACH RAD NARODOWYCH

Jakie zagadnienia wypływają dla komisji drobnej wytwórczości przy prez. rad narodowych w związku z możliwością opowania przez przemysł miejscowy nowej gałęzi produkcji — przetwórstwa owocow-warzywnego?

Podstawowym zadaniem jest analiza wykorzystania dawnych budynków fabrycznych pod względem interesów gospodarki państwowej, a później wystąpienie z wnioskiem do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej o uruchomienie w zwolnionych budynkach produkcji artykułów spożywczych — poszukiwanych w terenie. Na zlecenie Prez. Woj. Rady Narodowej sprawę uruchomienia produkcji zajmie się podległy jej Woj. Zarząd Przemysłu Terenowego.

(Do dalszych rezerw przemysłu drobnego powrócimy w kolejnym artykule).

JERZY POPOP.



Na terenie całego kraju przeprowadzana jest obecnie piąta przeciwstonkowa lustracja pól ziemniaczanych. Jest to ważne i z tego względu, że stonka zaczyna już wchodzić do ziemi w celu przzimowania.

Maly felieton

„Tylko nie upadać na duchu”

Rzeszów, dnia 6 sierpnia 1953 r.

Centralnego Zarządu Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych w ŁODZI

na ręce Ob. Dyrektora Chajduka Franciszka

Dotyczy: odprowadzenia ziarna do przemysłu

W dniu 14 lipca br. złożyliśmy sprawozdanie z akcji siewnej 1953 r. — zapodając remanent na dzień 30 czerwca br. 63,2 tony lnu, oraz 2,4 tony konopli.

Całość zakwalifikowaliśmy do przemysłu.

W dniu 25 lipca br. złożyliśmy dodatkowo wykazy atestów po otrzymaniu z S. O. N. w Przemysłu.

3 sierpnia 1953 r. telefonicznie prosiłm o dyspozycję wysyłkową.

W tym stanie rzeczy zwracamy się po raz 4-ty w okresie 20 dni, prosząc o definitywne załatwienie palącej sprawy i nadesłanie nam w w dyspozycję.

RZESZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO SKUPU SUROWCÓW WŁÓKIENNICZYCH I SKÓRZANYCH W RZESZOWIE

DZIAŁ KONTRAKTACJI I INSTRUKTAŻU

Drodzy towarzysze!

Fakt, że interweniowaliśmy w Waszym Centralnym Zarządzie już cztery razy — i to bezskutecznie, — w sprawie dyspozycji wysyłkowych na ziarno przeznaczone do przemysłu, nie powinien Was wtierać w otchłań bezbrzeżnej rozpacz, ani też usposabiać nieprzychylnie do tamtejszych urzędników. Chodzi o trochę zrozumienia.

Bo czy wiecie Wy, jak teraz ryby biorą? I ile trzeba samozaparcia i silnej woli, aby oprzeć się pokusie zarzucenia robaka nadzianego na haczyk w — że się tak wyrażę — przejrzyściej toń strumienia?

Wiedzie Wy, jakie rozkoszne sny miewa człowiek drzemający w biurze nad szklanką herbatki? Sni się taktemu — na ten przykład — że jest szachem perskim i jedzie na żyrafie strzeląc tygrysy, a dworka tańczą piękne bajadery i każda mu podaje to

wniosek awansowy, to premię, to zawiadomienie o głównej wygranej na loterii...

Czy macie wobec tego prawo żądać i to w tak napastliwej formie przysłania jakichś tam dyspozycji?

Nie! Trzeba towarzysze delikatnie, uprzejmie i nie za często. Oto na przykład 1 stycznia 1956 r. na pocztówce z życzeniami noworocznymi napiszecie do Centralnego Zarządu te miłe słowa:

„Drodzy Koledzy, życzymy Wam dosięgu roku, jak również wszelkiej pomyślności i miękkih poduszek na krzesłach Zawiadaniamy Was uprzejmie, że plan 6-letni został wykonany”.

Poniżej drobniutkimi literkami dopiszecie:

„Co słychać z naszymi dyspozycjami wysyłkowymi na ziarno przeznaczone dla przemysłu w 1953 r.?”

A tymczasem nie upadajcie na duchu, Es.

W nowych uzdrowiskach

Z Zakopanego o wczasach

W pięknej, wielkiej jadalni Domu Wypoczynkowego Funduszu Wczasów Pracowniczych „PRZODOWNIK” w Zakopanem zeszły się przy śniadaniu: Waleria Maglucza — pracownica wytwórni papierów WZPT z Rzeszowa, Emilia Warzechowa — robotnica Zakładów Wytwórczych Lamp Żarowych ze Stalinogrodu, Mieczysław Gwiazda z Fabryki Lin i Drułu ze Sosnowca, Michałina Kowalczyk — ekspedientka MHD z Łodzi oraz Antoni Graziado, aktor stalinogrodzkiego teatru.

Na stole, przykrytym białym obrusem, ZMP-owska — kelnerka ustawiła już talerze i talerzyki, podała platerowane noże, widelce i łyżeczki.

Apetyt na wczasach dopisuje. Nic więc dziwnego, że „jest miejsce” i na zupę mleczną, i na kilka filiżanek kawy z mlekiem, i na pieczywo z masłem, i na trochę wędliny, i na kilka plasterków sera Z tak „podbudowanym” dniem można już myśleć o tym, w jaki sposób się go spędzi. I właśnie wokół tego rozpoczyna się przy stole rozmowa, gdy przerywa ją głos przewodnika kulturalno-oświatowego: o godzinie 9-tej wczasowicze z „Przodownika” odjadą na wycieczkę do Morskiego Oka.

Gdy pęd powietrza staje się mniej natarczywy, wczasowicze podejmują rozmowy

Magnucka z Rzeszowa opowiada o tym, że po raz pierwszy jest na wczasach. Jest zadowolona z pobytu w domu wypoczynkowym, ze współkoleżki z którą dzieli pokój, z wyżywienia, no i z tych pięknych wycieczek, które dają tyle niezapomnianych wrażeń

— E, tobie to dobrze, żartuje z niej życzliwie Kowalczyk kowa — dzieci nie masz, to tam nie martwisz się: napisz, nie napisz, czy zastaniesz od nich list, gdy wrócisz z wycieczki.

— Ejże — i wy, Kowalczyk kowa z dziećmi chyba nie macie kłopotów — odcina się łagodnie Magnucka.

— Kowalczyk kowa zamusło się. A widać, że musli te są przyjemne, bo po twarzy jej raz po raz błąka się uśmiech.

Istotnie Kowalczyk kowa — ekspedientka MHD z Łodzi — może z zadowoleniem myśleć o swoich córkach. Przy pomocy władzy ludowej jedna z nich ukończyła już farmację, druga jest studentką wyższej uczelni.

Fundusz Wczasów Pracowniczych posiada w Zakopanem 56 domów. W 56-ciu domach położonych w Zakopanem i w malowniczej Bukowinie, zdolnych w każdym turnusie pomieścić 1.600 osób, przez cały rok trwa ruch. Odpoczywają tu robotnicy i pracująca inteligencja. Tylko, że w tej dziedzinie Zakopane ciągle jeszcze nie może uchwylić należytej równowagi, ciągle zbyt mało z tego przepięknego uzdrowiska korzystają pracownicy fizyczni. W styczniu, który jest przecież miesiącem, jak się to mówi, wymarowanym na zimowe wczasy, przebywało tu zaledwie 589 robotników na 1.749 pracowników umysłowych.

W czerwcu br., stan ten uległ pewnej poprawie: robotników odpoczywało tu 1.150, zaś pracowników umysłowych 1.458.

Widać, że Fundusz Wczasów poprzez ognia związkowe nie prowadzi w tej dziedzinie systematycznej, zorganizowanej polityki, by zapewnić Zakopanemu właściwy dopływ wczasowiczów również spośród pracowników fizycznych.

Nawet w dniu nie pogodnym, których niestety wiele było w Zakopanem w miesiącu lipcu, wczasowicze mają na miejscu w domach wypoczynkowych sporo rozrywek. Biblioteka w „Przodowniku” wyposażona jest w ostatnie nowości, piękna świetlica posiada komplet gazet oraz fortepian, i adapter, i stół ping-pongowy.

W ostatnim kwartale br. dla zakopiańskich wczasowiczów zorganizowano ogółem

232 odczytów, 48 wieczorków literackich. Bardzo ożywną działalność przejawia klub TPPR w Zakopanem, który swą piękną czytelnią, częstymi wystawami i ciekawymi prelekcjami licznie przyciąga wczasowiczów.

Zrozumiałym powodem cieszą się wieczory artystyczne, organizowane w sali teatralnej „Morskiego Oka” przez góralski zespół „Gazda”. Tu w pieśni góralskiej odzywa Sabala z całą fantazją i wdziękiem tej postaci, tu piękna młoda góralka Helcia Marusarzówna recytuje wiersze w podhalańskiej gwarze, tu czuła się pełne doznaczu góralskie onowiaśki, tu członkowie „Gazdy” tańczą z ogniem „zbojnickiego”, bo aż iskry lecą.

Młodzi ZMP-owska zaprosiła do „Przodownika” studentów koreańskich — odpoczywających w jednym z domów wczasowych. Miłknie orkiestra, gdy wielki krąg wczasowiczów otoczył czwórke młodych koreańczyków. Wszyscy proszą ich gorąco, by zaśpiewali.

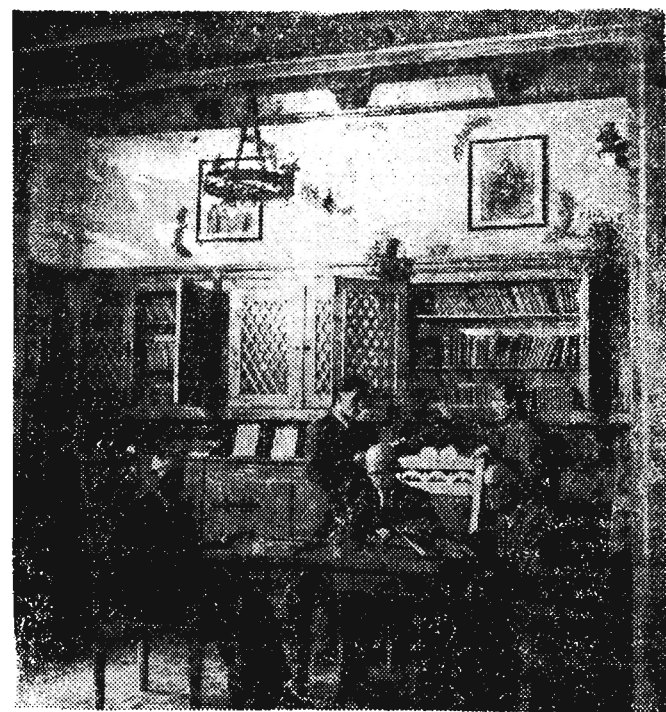
Miłymi, ciepłymi głosami śpiewają pieśni partyzanckie, pieśń o swym zwycięskim wodzi Kim Ir-senie Zebrani długimi oklaskami dziękują im za te pieśni — pieśni narodu który po latach straszliwej wojny, przeżywa obecnie pierwsze dni pokojowej odbudowy

A potem znowu tańce Panny — wszystkie jak jedna chcą tańczyć z Krczańczykami. Właśnie miją nas w tańcu taka para: on o kruczo-czarnych włosach, pokazał w uśmiechu piękne białe zęby, ona jasna blondynka — murarka z Nowej Hutki wesolo mu coś tłumaczy.

— Jakim językiem oni się porozumiewają? — stępczna urzędniczka warszawskiego banku zapytuje górnika z Chorzowa, który wraz z nią przygląda się zabawie.

— W jakim języku — odpowiada ze śmiechem górnik — w języku młodości, którym zawsze na całym świecie, młodzi porozumiewają się.

Magdalena Bogustawska



Biblioteka „Przodownika” zaopatrzona w najświeższe nowości wydawnicze.

Fot. CAF — A. Werner

Pięćdziesiąt lat Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

P. POSPIEŁOW

Partia Komunistyczna, naród radziecki, obchodzą wydarzenie historyczne wielkiej wagi — 30 lipca 1953 roku minęło 50 lat od dnia otwarcia II Zjazdu Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji (SDPRR). Pięćdziesięciolecie Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — to chwalebna i znamienna data w życiu narodu naszego kraju, w historii całego międzynarodowego ruchu rewolucyjnego. Na II Zjeździe SDPRR stworzona została partia bolszewicka, rewolucyjna partia marksistowska nowego typu, różniąca się zasadniczo od dawnych, reformistycznych partii II Międzynarodówki. „Bolszewizm — pisał Lenin — istnieje jako kierunek myśli politycznej i jako partia polityczna od 1903 roku”.

Partię Komunistyczną organizował i wychowywał, uzbierał teoretycznie i hartował politycznie w ogniu bitew klasowych wierny kontynuator Marksa i Engelsa — geniusz rewolucji W. I. Lenin, który nieustannie rozwijał twórczo marksizm w nowych warunkach historycznych, wzbogacił go nowymi tezami i wnioskami programowymi. Założyciel naszej partii, koryfeusz rewolucyjnej nauki i wielki organizator mas pracujących W. I. Lenin zwalczał nieubłagane jawnych i ukrytych wrogów marksizmu, wszelkie przejawy oportunistów w ruchu robotniczym, tworzył naszą partię, jako partię nowego marksizmu, partię rewolucji socjalnej i dyktatury proletariatu.

Cała historia Partii Komunistycznej — to marksizm — leninizm w działaniu.

Odniesione pod przewodnictwem partii epokowe zwycięstwa socjalizmu są ucieleśnieniem życiodajnej siły leninizmu, porwijającym przykładem dla całego międzynarodowego ruchu rewolucyjnego.

I.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego datuje swe istnienie od II-go Zjazdu SDPRR. Pierwszy Zjazd partii (1898 r.) proklamował jedynie utworzenie partii klasy robotniczej w Rosji, ale nie dał ani programu, ani statutu partii. Ruch marksistowski w Rosji po pierwszym Zjeździe partii składał się z poszczególnych rozproszonych kółek i grup socjaldemokratycznych, niepowiązanych jednością bojowego programu marksistowskiego i scentralizowanej organizacji.

Trzeba było kilku lat ciężkiej walki, prowadzonej przez Lenina i przez utworzoną przezeń ogólnorosyjską nielegalną gazetę „Iskra”, przeciwko chaosowi ideowemu, przeciwko oportunistycznym wahanom „ekonomistów” i podobnych im grup, aby przygotować utworzenie w Rosji partii rzeczywiście marksistowskiej na zasadach ideowych i organizacyjnych, opracowanych przez Lenina.

Uogólniając doświadczenia rozwoju walki rewolucyjnej, doświadczenia międzynarodowego ruchu rewolucyjnego w epoce imperializmu, W. I. Lenin po raz pierwszy w dziejach marksizmu opracował naukę o partii jako kierowniczej organizacji proletariatu, jako podstawowym orężu w jego walce o władzę. Dowiódł on, że bez partii rewolucyjnej niemożliwe jest wywalczenie dyktatury proletariatu, zbudowanie socjalizmu i komunizmu. Lenin opracował ścisłe normy życia partyjnego, zasady kierownictwa partyjnego, wykazując, że partia powinna być żywym, pełnym inicjatywy, rozwijającym się nieustannie organizmem, bojową organizacją proletariatu, silną, żelazną jednością swych szeregów, swą jak najsurowszą dyscypliną.

Partia marksistowska w Rosji kształtowała się w przełomowym momencie międzyrodowego ruchu robotniczego,

gdy, kiedy kapitalizm wkroczył w swe najwyższe i ostatnie, imperialistyczne stadium rozwoju, a rewolucja proletariacka stała się kwestią bez pośredniej praktyki.

Istną tragedią proletariatu Europy Zachodniej była okoliczność, że walczył on w epokę wojen imperialistycznych i rewolucji proletariackich, mając jako swych przywódców politycznych reformistyczne partie socjaldemokratyczne, w których przeważały wpływy oportunistów, którzy głosili ideę „pokoju socjalnego” z kapitalistycznymi właścicielami niewolników, którzy propagowali wyzwanie się walki klasowej, rewolucji proletariackiej. Takie partie nie były zdolne do prowadzić proletariatu do zdecydowanej walki o zdobycie władzy politycznej.

Ogromna wyższość proletariatu Rosji polegała na tym, że wysunął on prawdziwą awangardę rewolucyjną w postaci partii bolszewików, rewolucyjnej partii marksistowskiej nowego typu.

Ośrodek ruchu rewolucyjnego przesunął się w początku XX stulecia do Rosji. W Rosji zbliżała się w owym okresie największa rewolucja ludowa przeciwko samowładztwu carskiemu, przeciwko resztkom systemu pańszczyźnianego. Rosja była wężowym punktem wszystkich sprzeczności imperializmu i najsłabszym ogniwem w systemie imperializmu światowego. Rewolucja burżuazyjno-demokratyczna w Rosji, w epoce imperializmu musiała nieuchronnie przerosnąć w rewolucję socjalistyczną. Rosja stała się ojczyzną leninizmu — marksizmu epoki imperializmu i rewolucji proletariackiej. W tej sytuacji historycznej wyłoniła się z całą ostrością kwestia utworzenia rewolucyjnej partii marksistowskiej w Rosji.

Wielkie idee walki rewolucyjnej, których rzecznikiem był Lenin, począwszy od pierwszych dni swej działalności politycznej, odnosiły zwycięstwo na II Zjeździe partii. Po raz pierwszy w dziejach międzynarodowego ruchu robotniczego po śmierci Marksa i Engelsa II-gi Zjazd SDPRR uchwalił program rewolucyjny, w którym wysunęto jako podstawowe zadanie partii walkę o dyktaturę proletariatu.

Ogromne znaczenie miała stoczona na Zjeździe zwycięska walka o zasady organizacyjne struktury partii. Była to walka Lenina i jego współpracowników o partię jako o czółow, świadomy i zorganizowany oddział klasy robotniczej, uzbrojony w teorię rewolucyjną, w znajomość praw rozwoju społeczeństwa i walki klasowej, w doświadczenie ruchu rewolucyjnego. Wręcz przeciwnie stanowiło zajmowali mniśczeni, którzy głosili oportunizm w sprawach organizacyjnych. Byli oni przeciwni walce o dyktaturę proletariatu i dlatego walczyli ze wszelką kłóścią przeciwko utworzeniu bojowej partii marksistowskiej. Mniśczeni wlekli się w ogonie oportunistów zachodnio-europejskich i zaczęli utworzenie w Rosji partii reformistycznej, pozabawionej organizacyjnej zważy, wzorowanej na partiach II Międzynarodówki.

Cała późniejsza historia naszej partii i międzynarodowego ruchu rewolucyjnego potwierdziła, że jedynie słuszne były opracowane przez Lenina zasady budowy partii marksistowskiej.

II Zjazd partii wytyczył jak wiadomo, linię podziału między rewolucyjną częścią SDPRR — bolszewikami a częścią oportunistyczną — mniśczeni. Do 1912 roku bolszewicy wchodząc formalnie w skład jednolitej partii, toczyli nieprzejednaną walkę przeciwko oportunistom w ramach partii, wyrażając w resyjskim i międzynarodowym ruchu robotniczym,

Odbyta w Pradze w 1912 roku Ogólnorosyjska Konferencja Partyjna wypędziła z SDPRR mniśczeniów — likwidatorów, zapoczątkowując w ten sposób ostateczne ukształtowanie się bolszewików w samodzielnej partii.

Na wiosnę 1912 roku, w warunkach nowego przypływu fali rewolucyjnej, utworzona została z inicjatywy petersburskich robotników, nielegalna codzienna gazeta partii bolszewickiej „Prawda”, która odegrała doniosłą rolę w walce partii z likwidatorami, o umocnienie szeregów partyjnych, o dalsze zaangażowanie wsi naszej partii z masami pracującymi. Oceniając historyczne znaczenie „Prawdy” W. I. Lenin wskazywał, że zakładającą codzienną gazetę robotniczą robotnicy petersburscy dokonali wielkiego, rzec można bez przesady, historycznego dzieła.

Jak wyraził się obrazowo W. I. Lenin, „Prawda” miała „stać się wzorem i gwiazdą przewodnią dla całego ludu”.

W latach pierwszej wojny światowej Partia Komunistyczna naszego kraju dochowała wierności zasadom internacjonalizmu proletariackiego i chlubnie spełniła swój obowiązek. Rozwinęła ona walkę o przekształcenie wojny imperialistycznej w domową, przygotowała klasę robotniczą Rosji do nowych bojów rewolucyjnych, do obalenia caratu w okresie drugiej rewolucji rosyjskiej w lutym 1917 r.

Zwycięstwo Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, uświetniło bohaterką walkę Partii Komunistycznej o wyzwolenie narodów Rosji, uratowało kraj przed katastrofą narodową, wyprowadziło naszą Ojczyznę na drogę budowy socjalizmu.

Zwycięstwo to stało się możliwe dlatego, że partia nasza była uzbrojona w nowe tezy i wnioski teoretyczne, sformułowane przez Wielkiego Lenina na podstawie głębokiej marksistowskiej analizy imperialistycznego stadium rozwoju kapitalizmu, na podstawie uogólnienia doświadczeń rewolucyjnej walki proletariatu rosyjskiego i całego międzynarodowego ruchu rewolucyjnego.

Niezmierne doniosłym odkryciem naukowym W. I. Lenina był jego genialny wniosek o możliwości zwycięstwa socjalizmu początkowo w niewielu lub nawet w jednym, z osobną wziętym kraju kapitalistycznym. Lenin sformułował ten wniosek na podstawie odkrytego przez siebie prawa nierównomierności ekonomicznego i politycznego rozwoju kapitalizmu w epoce imperializmu.

Ogromnie ważnym wkładem do teorii marksistowskiej jest genialny wniosek Lenina, że najlepszą formą polityczną dyktatury proletariatu jest nie parlamentarna republika demokratyczna, lecz Republika Rad. Ten wniosek Lenina sformułowany przezeń w historycznych Tezach Kwietniowych, odegrał ogromną rolę w dziele zapewnienia zwycięstwa rewolucji socjalistycznej w październiku 1917 r., w dziele ustanowienia i utrwalenia władzy radzieckiej.

Partia nasza zwyciężyła i zwycięża wrogów dzięki swej wierności leninizmowi. Kierując się teorią marksistowsko-leninowską, wywalczyła ona zwycięstwo rewolucji socjalistycznej, stworzyła pierwsze w świecie państwo socjalistyczne. Stając się partią rządzącą, opracowała ona i konsekwentnie realizuje politykę opartą na podstawach naukowych, wyrażającą interesy całego narodu, uwzględniającą potrzeby rozwoju materialnego życia

społeczeństwa, wiedzie nasz kraj od zwycięstwa do zwycięstwa.

Uogólniając przebogate doświadczenia budownictwa socjalistycznego w naszym kraju i doświadczenia społeczeństwa międzynarodowego ruchu robotniczego, wielki kontynuator dzieła Lenina J. W. Stalin twórczo rozwinął naukę marksistowsko-leninowską w zastosowaniu do nowych warunków historycznych i w wielu dziedzinach wzbogacił teorię rewolucyjną nowymi tezami.

Marksistowsko-leninowskie wychowanie naszych kadr i wszystkich komunistów stanowi przedmiot szczególnej troski Partii Komunistycznej, albowiem we wzroście poziomu ideowego komunistów widzi partia rekojmnię nowych sukcesów w walce o komunizm.

Partia uczy, że teoria marksistowsko-leninowska nie jest dogmatem, lecz wytyczną do działania. Dlatego też należy stanowczo usunąć doktrynerski, dogmatyczny stosunek do studiowania teorii marksistowsko-leninowskiej. Partia popiera zarówno dogmatyzm i doktrynerstwo, to jest formalny stosunek do teorii rewolucyjnej, jak i ciasny praktycyzm, to jest lekceważenie teorii rewolucyjnej, nieumiejętność wzięcia w zwykłą, codzienną działalność z wielkimi historycznymi zadaniami partii. Od komunistów wymaga się rozumienia twórczego charakteru marksizmu — leninizmu, przyswajania sobie nie poszczególnych sformułowań i cytat, lecz istoty zwycięskiej, przeobrażającej świat nauki Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego — to w naszym kraju jedyna partia, niepodzielnie sprawująca kierownictwo w społeczeństwie radzieckim. Sprawowanie kierownictwa przez Partię Komunistyczną jest decydującym warunkiem trwałości i niewzruszalności ustroju radzieckiego, wszystkich sukcesów naszego narodu. Zobowiązuje to organizację partyjną i każdego komunistę do zdecydowanego ujawnienia i usuwania niedocięgniętych na każdym odcinku budownictwa komunistycznego do wszechstronnego rozwijania krytyki i samokrytyki, do zwalczania nastrojów samouspokojenia i niefrasobliwości do stałego pamiętania o otoczeniu kapitalistycznym, do wzmaganą rewolucyjnej czujności komunistów i wszystkich ludzi pracy, do strzeżenia jedności partii jak oka w głowie.

Poczytując sobie za święty obowiązek jak najskrupulatniej przestrzeganie opracowanych przez Lenina zasad kierownictwa partyjnego i norm życia partyjnego. Partia Komunistyczna wychowuje w tym duchu swoje kadry i wszystkich komunistów. Naczelna zasada kierownictwa partyjnego, to kolegialność kierownictwa. Z zasadą tą pozostaje w sprzeczności, nie da się z nią pogodzić obcy duchowi marksizmu — leninizmu kult jednostki. Należy zdecydowanie usunąć z praktyki pracy propagandowej niesłuszne, niemarksistowskie oświeślenie problemu roli jednostki w historii, pamiętając, że kult jednostki prowadzi do pomniejszenia roli partii i jej ośrodka kierowniczego oraz do osłabienia twórczej aktywności mas partyjnych i narodu radzieckiego. Kult jednostki nie ma nic wspólnego z marksistowsko-leninowskim pojęciem ogromnego znaczenia kierowniczej działalności naczelnych instancji i czółowich działaczy. Partia wychodzi z założenia, że tylko doświadczenie kolektywne, kolektywna mądrość Komitetu Centralnego, opierającego się na naukowej pod-

stawie teorii marksistowsko-leninowskiej i na szerokiej inicjatywie kadr kierowniczych zapewnią właściwe kierowanie partią i krajem, niezruszoną jedność i zwartość szeregów partii, pomysły budowy komunizmu w naszym kraju.

II.

Silna i niezwyciężona nacierająca siła partii tkwi w jej nierozdzielnej więzi z narodem. Począwszy od pierwszych dni swej bohaterkiej walki o wyzwolenie ludu pracującego od ucisku kapitalizmu Partia Komunistyczna nieustannie rozszerzała i zacieśniała więź z masami pracującymi.

Cała działalność Partii Komunistycznej przepełniona jest głęboką wiarą w lud, w rewolucyjną energię mas pracujących. Wielką zasługą Lenina i jego współpracowników polega na tym, że rozgromili oni obce marksistowskie dogmaty i przesady narodniczywa, o „bohaterach”, tworzących rzekomo historię i o „biernym tłumie”.

Partia komunistyczna poprowadziła klasę robotniczą, lud pracujący naszego kraju poprzez burzę i wianicę trzęsien rewolucji do obalenia kapitalizmu i utworzenia pierwszego w świecie socjalistycznego państwa ludzi pracy. W toku tej walki partia nasza rozgromiła wszystkie partie antyludowe — mniśczeni, eserowców, anarchistów, które dążyły do utrzymania i utrwalenia ustroju kapitalistycznego; obróciła ona w niwecz wszystkie próby nikczemnych kapituliantów — trekkistów, zino wiewców i pozostałych tamtrajków rewolucji — próby zawrócenia partii z drogi leninowskiej.

Bez partii żelaznej i zahartowanej w walce, bez partii cieszącej się zaufaniem klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy, niemożliwe byłoby zwycięstwo Rewolucji Socjalistycznej w październiku 1917 roku, zwycięstwo nad interwentami i białogwardziastami, niemożliwe byłoby zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego w naszym kraju.

Lenin zawsze cenil wysoki czynny, przewodnią i nadającą kierunek rolę partii marksistowskiej, partii, która uświadamia sobie materialne warunki przewrotu rewolucyjnego i stoi na czele najbardziej postępowej klasy — klasy robotniczej, partii, która umie mobilizować i organizować rewolucyjną energię mas pracujących. „Rozum, honor i sumienie naszej epoki” — w takich oto natchnionych słowach scharakteryzował Lenin naszą partię w rewolucyjnych dniach 1917 roku.

W wyniku zwycięstwa Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, wyzwolonego pod światłym kierownictwem partii, klasa robotnicza, masy pracujące naszego kraju ujęły władzę w swe ręce, stały się gospodarzami swej ojczyzny. Partia Komunistyczna jako partia rządząca, wyraziła i obroniła najwyższych interesów ludu, wciągnęła jak najszerzej masy do historycznej twórczości.

W. I. Lenin niejednokrotnie podkreślał, że państwo radzieckie jest silne świadomością mas. Wzywał on do jak największego rozwijania inicjatywy i aktywności ludzi pracy. Ten tylko zwycięży i utrzyma władzę — wskazywał Lenin — kto wierzy w lud, kto zanurzy się w źródle żywej twórczości ludowej.

Już od pierwszych dni władzy radzieckiej, klasa robotnicza, masy pracujące naszego kraju, wysunęły ze swego środowiska utalentowanych organizatorów na wszystkich odcinkach budownictwa młodego państwa radzieckiego, przejawiały ofiarność w pracy, niebawem wytrwałość w pokonywaniu trudności, nieustraszcność i bohaterstwo w gromieniu wrogów. Historia nigdy nie zapomni

wielkich czynów narodu radzieckiego w latach obecnej interwencji i wojny domowej.

Dzięki mądrej polityce Partii Komunistycznej naród radziecki w krótkim okresie dziejów urzeczywistnił ogromne przeobrażenia: socjalistyczne, przekształcił naszą ojczyznę z kraju ekonomicznie zacofanego w przodujące i potężne mocarstwo socjalistyczne. Wcielając w życie leninowski program budowy socjalizmu, plany Partii Komunistycznej, naród radziecki stworzył przodujący przemysł socjalistyczny, zrealizował przebudowę rolnictwa na zasadach socjalistycznych, zbudował społeczeństwo socjalistyczne. Na gruncie sukcesów socjalistycznego uprzedmiotowienia kraju i kolektywizacji rolnictwa zlikwidowano na zawsze w naszej Ojczyźnie bezrobocie i nędzę mas pracujących, zapewnił nieustanny wzrost dobrobytu i kulturalnego poziomu narodu.

Niezwykła siła radzieckiego ustroju społecznego i państwowego, niezłomna jedność partii, rządu i narodu radzieckiego znalazły dobitny wyraz w latach burzliwych doświadczeń Wielkiej Wojny Narodowej. Bohaterski naród radziecki, waleczna Armia Radziecka pod przewodnictwem Partii Komunistycznej wywalczyła wielkie, epokowe zwycięstwo w Wojnie Narodowej, obroniła honor, wolność i niezawisłość naszej Ojczyzny, wybawiły narody Europy i Azji od groźby niewoli faszystowskiej.

Charakteryzując rolę naszej partii jako promotora i organizatora w dniach Wojny Narodowej J. W. Stalin mówił:

„Silną przewodnią i kierowniczą narodu radzieckiego zarówno w latach pokojowego budownictwa jak i podczas wojny była partia Lenina, partia bolszewików. Żadna partia nie miała i nie ma takiego autorytetu w masach ludowych, jak nasza partia bolszewicka...”

W okresie wojny partia zrosła się jeszcze bardziej z narodem, zespoliła jeszcze ściślej z szerokimi masami ludzi pracy.

Po zwycięskim zakończeniu Wojny Narodowej naród radziecki pod przewodnictwem partii rozwinął gigantyczną pracę nad odbudową i dalszym rozwojem gospodarki narodowej oraz osiągniętych wybitnych sukcesów na polu budownictwa pokojowego.

W naszych dniach w okresie budowy komunizmu, partia mobilizuje i organizuje siły twórcze narodu radzieckiego do walki o dalsze podnoszenie gospodarki narodowej, o wykorzystanie tkwiących w przemyśle i rolnictwie rezerw i możliwości dla pomyślnego wykonania i przekroczenia piętego pięcioletniego planu rozwoju ZSRR — zadań postawionych przez XIX Zjazd partii.

Ludzie radzieccy wiedzą, że mamy wszystko co jest niezbędne do zbudowania społeczeństwa w pełni komunistycznego: radziecki ustrój społeczny i państwowy, niewyczerpane bogactwa naturalne, wszechstronne rozwinięty przemysł ciężki, wielką, wysoko zmechanizowaną gospodarkę rolną, wspaniałe kadry we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej, nauki i techniki.

Partia Komunistyczna osiągnęła wybitne sukcesy w dziele rozwoju socjalistycznej ekonomiki i kultury dzięki stworzonemu przez nią niewzruszonemu sojuszowi klasy robotniczej i chłopstwa, dzięki wielkiej przyjaźni narodów ZSRR.

Partia Komunistyczna wiodzie swój święty obowiązek w zapewnieniu dalszego rozwoju Ojczyzny socjalistycznej. Zadanie polega na tym,

(Ciąg dalszy na stronie 6)

Pięćdziesiąt lat Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

(CIĄG DALSZY ZE STR. 5)

by wszechstronnie rozwijać przemysł socjalistyczny — ostoję potęgi i mocy naszego kraju. Trzeba organizować pracę w ten sposób, aby nie było u nas przedsiębiorstw przemysłowych nienadążających z wykonaniem swych zadań, aby wszystkie gałęzie przemysłu wykonywały i przekraczały zadania piętej pięciolatk.

Wyjątkową uwagę poświęcają partia i rząd dalszemu rozwojowi rolnictwa, dokładając wysiłków dla rozwiązania palących zadań na polu dalszego podniesienia gospodarki rolnej, w szczególności takich jej gałęzi, jak hodowla i uprawa warzyw. Partia wzywa do jak największego umacniania i rozwijania ustroju kolchozowego, do walki o rozwój i rozwój wszystkich kolchozów Kraju Rad. do nieustannego zacieśniania sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa kolchozowego.

Partia umacnia ze swych miar przyjaźń narodów ZSRR — główną podstawę wielonarodowego państwa socjalistycznego.

Za niezmiernie ważny swój obowiązek uważa Partia Komunistyczna stałą troskę o interesy narodu radzieckiego, o podniesienie dobrobytu robotników, kolchoźników, inteligencji, wszystkich ludzi radzieckich. Zarządzenia partii i rządu zapewnienia nieprzerwanego wzrostu dobrobytu narodu radzieckiego, rozwój nauk, literatury i sztuki, rozwój kultury radzieckiej — narodowej w formie, socjalistycznej w treści.

Siła narodu radzieckiego tkwi w jego skupieniu się wokół Partii Komunistycznej. Uczy nas tego półwiekowe doświadczenie rozwoju naszej partii, doświadczenie zwycięskiego budownictwa socjalistycznego w ZSRR.

Przed pięćdziesięciu laty Partia Komunistyczna była

niewielką grupą śmiałych i mężnych bojowników o wolność i szczęście ludu. Dziś cały świat widzi, że Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, stworzona przez Włodzimierza Iljicza Lenina, urosła w wielomilionową, najpotężniejszą i najbardziej zwartą partię w świecie, partię cieszącą się największym autorytetem. Zahartowana w bojach o socjalizm przez genialnego Lenina przez ucznia i kontynuatora dzieła Lenina Wielkiego Stalina i ich współbojowników nasza Partia Komunistyczna jest czołową, przewodnią i kierowniczą siłą społeczeństwa radzieckiego, budującego komunizm. Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, prowadząca pewnie narody naszego kraju do wielkiego celu swą ofiarną służbą dla ludu zagrzewa do walki bratnie partie komunistyczne, masy pracujące wszystkich krajów.

III. Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, będąca szturmową brzdęką światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego, wywiera ogromny wpływ na cały bieg dziejów świata.

Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna zbudziła milionowe masy ludzi pracy we wszystkich krajach, którzy zaczęli wciągać się szybko do walki z imperializmem o wyzwolenie z kajdan niewoli kapitalistycznej. Pierwsze socjalistyczne państwo świata — Związek Radziecki, jego wybitne sukcesy na polu budowy nowego życia, jego konsekwentna polityka pokoju — to natchnienie dla mas pracujących wszystkich krajów w ich walce wyzwoleniczej.

Charakteryzując między narodowe znaczenie Wielkiej Rewolucji Październikowej W. I. Lenin w 1921 roku pisał: „Z wojny imperialistycznej, że świata imperialistycznego wyrwała pierwszą setkę milionów ludzi, na ziemi,

pierwsza rewolucja bolszewicka. Następnie wyrwą z takich wojen i z takiego świata całą ludzkość”.

W ciągu trzydziestu dwóch lat, jakie minęły od czasu napisania tych słów, z obozu imperialistycznego wyrwane zostały nowe setki milionów ludzi. W wyniku zwycięstwa socjalizmu nad faszyzmem w drugiej wojnie światowej powstał, szybko rośnie i krzepnie potężny obóz demokracji i socjalizmu. Na czele tego obozu kroczy Związek Radziecki.

Sukcesy Związku Radzieckiego w dziele budowy komunizmu, nieustanny marsz naprzód europejskich krajów demokracji ludowej, droga budowy socjalizmu, potężny wzrost gospodarki i kultury wielkiej Chińskiej Republiki Ludowej, jak również rozwój ruchu robotniczego w wielu krajach kapitalistycznych i walki narodowo-wyzwoleniczej — to wymowne świadectwo ogromnego wzrostu sił i potęgi obozu demokratycznego i światowego ruchu wyzwoleniczego. Piasko awantury wojennej imperialistów w Korei, zawarcie rozejmu w Korei jest wielkim zwycięstwem obozu pokoju i demokracji, świadczy o ogromnych możliwościach narodów w walce o pokój.

Wzrost obozu socjalistycznego i osłabienie pozycji kapitalizmu wywołują wściekłość i furję w obozie imperialistów, pociągają za sobą aktywizację wszystkich sił reakcji, ich gorączkowe dążenie do podważenia rosnącej potęgi obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

Imperialiści nieraz podnosili rękę na wolność i niezawisłość naszej Ojczyzny, ale za każdym razem doznawali klęski. Wiadomo, że sromotnym fiaskiem skończyła się obca interwencja wojenna, tak zwana „wyprawa 14 państw” przeciwko Rosji Radzieckiej. Cały świat wie również, czym skończyła się desperacka próba imperializmu świa-

utowego zdławienia Związku Radzieckiego, próba podjęta przez faszyzistów niemieckich. Siły faszyzmu zostały rozgromione, a państwo radzieckie jeszcze bardziej okrzepło i zahartowało się w toku wojny.

Realizując gigantyczny program budownictwa pokojowego, Związek Radziecki prowadził konsekwentnie politykę pokojową. Partia i rząd opierają się przy tym na lenińskim wskazaniu o możliwości długotrwałego współistnienia i pokojowej rywalizacji dwóch systemów — socjalistycznego i kapitalistycznego.

„Wywalczyliśmy sobie — mówił W. I. Lenin — warunki, w których możemy istnieć obok mocarstw kapitalistycznych, zmuszonych obecnie do nawiązywania z nami stosunków handlowych... Mamy nie tylko chwilę wytchnienia — mamy nowy okres, kiedy podstawy naszej egzystencji międzynarodowej w sieci państw kapitali-

stycznych zostały wywalczone”.

Zajęty pokojową pracą tworzącą naród radziecki gorąco popiera politykę zagraniczną swego ukochanego rządu radzieckiego — politykę pokoju między wszystkimi narodami. Jednocześnie naród radziecki zawsze pamięta o otoczeniu kapitalistycznym i jego podstępnych knowaniach, czujnie strzeże sprawy pokoju, przygotowuje swoją Ojczyznę do aktywnej obrony. W dziedzinie polityki zagranicznej Partia Komunistyczna uważa za swą główną troskę nie dopuścić do nowej wojny, wspólnie pokojowo ze wszystkimi krajami. Ta polityka pokoju między narodami jest polityką jedynie słuszną, odpowiada bowiem żywotnym interesom wszystkich narodów i dlatego cieszy się gorącym poparciem całej potęgi powojennej ludzkości.

Pięćdziesiąt lat, które minęły od czasu założenia Partii Komunistycznej, zapo-

mionowały epokowe zwycięstwa narodów naszego kraju na polu budowy nowego socjalistycznego życia. Pierwsza połowa XX stulecia przyniosła niebywały triumf wielkiej nauce marksizmu — leninizmu, która stała się sztandarem mas pracujących wszystkich krajów w ich walce o sprawę pokoju, demokracji i socjalizmu, o promienną przyszłość narodów. Nadejdzie dziesięćlecie przyniosła jej nowe, wspaniałe zwycięstwa.

Ludzie radzieccy są słasnie dumni z naszej ukochanej Partii Komunistycznej, stworzonej i wyplastowanej przez Wielkiego Lenina z naszego potężnego wielonarodowego państwa socjalistycznego.

Pod sztandarem leninizmu pod przewodnictwem wielkiej Partii Komunistycznej — naprzód, do triumfu komunizmu!

P. POSPIEŁOW
(„Prawda” Nr 211 z dnia 30. VII 53 r.)

Krytyka pomaga

Komisja gospodarki komunalnej i mieszkaniowej w Rzeszowie zmieni dotychczasowy styl pracy

Ostatnio zamieściliśmy w naszej gazecie artykuł pt. „Komisje rad narodowych powinny nieustannie zacieśniać więz z masami”, w którym skrytykowaliśmy dotychczasową pracę komisji gospodarki komunalnej i mieszkaniowej przy Prezydium MRN w Rzeszowie.

W dniu 10 bm. odbyło się posiedzenie komisji gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, na którym członkowie komisji przyznali słuszność zarzutów, zawartych w artykule i postanowili gruntownie zmienić dotychczasowy styl pracy.

Komisja gospodarki komunalnej i mieszkaniowej opracuje kolektywnie plan pracy na IV kwartał br., w którym pod-

stawowe pozycje będą miały na celu nawiązanie ścisłego kontaktu z masami. W związku z tym projektuje się spotkania członków komisji z ludnością pracującą w poszczególnych komitetach blokowych oraz w zakładach pracy.

Na zebraniu okazało się, że członkowie komisji nie byli do tej pory zaznajomieni z instrukcją o działalności komisji gospodarki komunalnej i mieszkaniowej i postanowili dokładnie ją przestudiować.

Komisja będzie ściśle współpracować z wydziałem gospodarki komunalnej i mieszkaniowej w celu poprawienia warunków socjalno-bytowych ludności Rzeszowa.

Pozostałe komisje istniejące dotychczas przy Prezydium MRN w Rzeszowie powinny także przeanalizować dotychczasowy styl pracy i wziąć przykład z postanowień komisji gospodarki komunalnej i mieszkaniowej.

Prezydium MRN nie może tolerować faktów bezroskiego podchodzenia do swych obowiązków niektórych przewodniczących komisji radzieckich. Dla przykładu trzeba podać fakt, że np. członkowie komisji rolnictwa pracują na ogół dobrze i ofiarnie, a przewodniczący tej komisji ob. Senefko nie przychodził wcale na zebrania. (p)

Dziewięć lat Polski Ludowej — to dziewięć lat zwycięstw naszej partii. Jej zawdzięczamy sukcesy naszego budownictwa, ona jest motorem tych wszystkich wielkich przemian, które się dokonały w każdej dziedzinie naszego życia. Ona łącząc we Frontie Narodowym wszystkich Polaków, którym droga jest Ojczyzna i pokój, wiedzie nas do szczęśliwego jutra, socjalizmu.

Tylko marksistowsko-leninowska partia, partia nowego typu, zespolona z narodem, wyrażająca jego najżywniejsze interesy, jednocząca w swych szeregach najlepszych, najofiarniejszych jego synów — zdolna jest tworzyć tak wielkie i trudne dzieło. Tylko taka partia, która teorię i praktykę działania opiera o lenińskie zasady budownictwa partyjnego, wytyczone już 50 lat temu na II Zjeździe wielkiej Partii bolszewickiej — szturmowej brzoźdy postępowej ludzkości — zdolna jest prowadzić naród naprzód, od zwycięstwa do zwycięstwa.

Niezachwianie, bo jedynie słuszne, oparte na znajomości obiektywnie działających praw społecznych — są ideologiczne podstawy naszej partii. Niewzruszone, zapobiegające partii jednemu, sprężystość i gotowość bojową są jej zasady organizacyjne, jej struktura, oparta na centralizmie demokratycznym. Centralizm demokratyczny — to źródło siły naszej partii, jej sprawności, rozwoju, zdolności przewyższenia przeszkód w realizacji każdego, najtrudniejszego nawet zadania. Centralizm demokratyczny, łącząc wszystkich członków partii w jednolity warty, zdyscyplinowany wtyk ludzi jednej myśli.

Komitetem Centralnym jako najwyższą władzą partyjną na czele, zapewni wszystkim członkom partii najgłębszą demokrację wewnątrzpartyjną.

Demokracja wewnątrzpartyjna — orężem walki o prawidłową realizację polityki partii

Demokracja wewnątrzpartyjna wyraża się w tym, że wszystkie władze partyjne — od najniższej do Komitetu Centralnego — są wybierane i mają obowiązek składania przed swymi wyborcami sprawozdań ze swej działalności. Demokracja wewnątrzpartyjna, będąc najsłuszejszą związana z centralizmem zakłada, że każdy członek partii bierze udział w omawianiu polityki partii i w omawianiu realizacji tej polityki, a jednocześnie, że każdy członek partii jest współtwórcą i czynnym realizatorem polityki partii.

Najlepszym wzorem słusznego pojmowania demokracji wewnątrzpartyjnej, opartym na 50-letnich doświadczeniach KPZR, jest dla nas statut partyjny, uchwalony na XIX Zjeździe KPZR. Stwierdza on, że każdy członek partii ma prawo omawiania na zebraniu lub w prasie partyjnej polityki partii, prawo krytykowania każdego bez wyjątku członka partii, oraz, że ma prawo wybierać i być wybranym do władz partyjnych i zwracać się z każdą sprawą do każdej instancji partyjnej. Te zasady demokracji wewnątrzpartyjnej są ważną wytyczną działania dla naszej partii. Umacniać i rozwijać demokrację wewnątrzpartyjną — niezawodny oręż walki z wszelkimi błędami i brakami w pracy partyjnej — to podstawowy obowiązek każdego PZPR-owca.

Jak w codziennej pracy posługiwać się zasadami demokracji wewnątrzpartyjnej jak w obaczeniu nią prawidłowo wlewać w życie politykę partii?

W naszej partii — jako partii typu lenińskiego — w przeciwieństwie do

partii socjaldemokratycznych, w których decydują „wodzowie”, każdy bez wyjątku członek ma prawo wypowiadać się i uczestniczyć we wszystkich sprawach, jakie podejmuje partia, wybierać i kontrolować organa kierownicze oraz krytykować ich działalność. Każdy członek partii winien być świadomym współtwórcą z zwycięstw partii, współodpowiedzialnym za wszystkie jej poczynania. Dlatego z taką dumą PZPR-owiec mówi: „Moja partia” i dlatego partyjność do partii uważa nie tylko za zaszczyt, ale również swe odpowiedzialne obowiązki, które na siebie bierze jako członek bojowej awangardy narodu. Aktywny stosunek członków i kandydatów do wszystkich spraw, jakimi żyje partia, decyduje o poziomie, o pracy każdej organizacji. Cóż bowiem warta jest organizacja składająca się z ludzi biernych, nie wykonujących zadań partyjnych, lub taka organizacja, która wypełnia jedynie zarządzenia sekretarza bez zrozumienia słuszności i sensu tych zarządzeń? Nie kieruje ona, a wlecze się w ogonie mas, pozostając coraz bardziej w tyle za wartko płynącym nurtem życia partii i narodu. W zakładzie, gromadzie czy instytucji, gdzie działa taka organizacja, załamuje się wykonanie planu, nie podnosi się świadomość załogi. Brak tam bowiem kierującej siły — aktywnej pracującej, wychowującej masy bezpartyjne członków partii.

Partia nasza wyciąga dla siebie ważne wnioski z historycznych

doświadczeń KPZR. Uczy się ona lepiej walczyć z wszelkimi podstępnyimi poczynaniami wroga, z wszelkimi wypaczeniami w realizacji polityki partii.

Partia i cały nasz naród zdaje sobie sprawę, że zdemia skowanie agenta imperializmu — Berli — jest wzmocnieniem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Jest wielkim zwycięstwem Kraju Rad, wszystkich ludzi pracy w świecie. Ze sprawy Berli nasza partia czerpie nauki dla siebie. Zdajemy sobie lepiej sprawę, jak ważną rzeczą jest przestrzeganie kolegalności w pracy kierowniczej, lepiej rozumiemy, że kolegalność kierownictwa jest jedną z podstaw demokracji wewnątrzpartyjnej.

Konferencje wojewódzkie wykazały, że w wielu ogniwach naszej partii panuje jeszcze zły styl pracy.

Są poszczególni kierownicy partyjni, którzy holdują jeszcze za starym wozostwem. Decydują oni sami o wszystkich sprawach. Popadając w porozumienie podejmują oni decyzje jednostkowe często nieludzkie, niezgodne z polityką partii. Taki styl pracy prowadzi do komenderowania i administrowania, paraliżuje on aktywność kadr partyjnych, tłum krytykę. Prowadzi on z reguły do odrywania polityki partii od zadań codziennych, do tracenia z pola widzenia różnych spraw, których jeden człowiek nie jest w stanie objąć. Taki styl pracy rodzi praktycyzm i biurokracyzm, kilkowość i kumoterstwo. Tworzy podatny grunt dla działań wroga.

Przykładem ciężkich szkód jakie powoduje holdowanie zasadzie „wodzostwa”, są nie dawne wydarzenia w organizacji nowosądeckiej. Na sku-

tek zaniku czujności panożyła się w tej organizacji kilka z byłym sekretarzem KP Bernasiem na czele. Wbrew zasadzie kolegalności zaczęła ona sprawować władzę dyktatorską. Nie składano tu sprawozdań, duszono krytykę, kierowano organizacjami partyjnymi, gminnymi i gromadzkimi drogą rozkazów, nie wyjaśniono sensu politycznego i celu zarządzeń. Skorzystal z tego skwapliwie wróg, który przedostał się do szeregów partii i zajął odpowiedzialne stanowiska w powiecie, wyrządzając poważne szkody polityczne.

Toteż partia nasza nakazuje strzec jak oka w głowie, bolszewickie zasady, że kierownictwo, prawo podejmowania decyzji spoczywają nie w rękach jednostki, ale całego organu kierowniczego, że tylko przestrzeganie tej zasady pozwala uniknąć błędów, uczy w praktyce rozwijać demokrację wewnątrzpartyjną.

Jest więc zadaniem każdej organizacji czuwać nad aktywną działalnością całej instancji partyjnej, nad tym, by wszystkie decyzje, wszystkie uchwały były podejmowane kolegalnie, aby wszyscy członkowie egzekutyw, czy komitetów partyjnych wspólnie decydowali i kierowali pracą organizacji.

Ważną szkołą demokracji wewnątrzpartyjnej jest zebranie partyjne. Zebranie jest podstawową władzą danej organizacji partyjnej. Na zebraniu członkowie poddają krytycznej ocenie dotychczasową pracę, wytykają błędy swego kierownictwa, zastanawiają się nad dalszymi zadaniami organizacji. Dlatego Komitet Centralny na-

szej partii nakazuje wiele troski i uwagi poświęcić organizacji zebrani partyjnych, czuwać, by odbywały się one w atmosferze krytyki i samokrytyki, by stanowiły szkołę lenińskowskiego wychowania członków i kandydatów partii.

Partia i Komitet Centralny uczą nas, że krytyka i samokrytyka są podstawą przestrzegania demokracji wewnątrzpartyjnej. Krytyka i samokrytyka to siła napędowa w rozwoju naszej partii, niezawodny oręż walki z tym, co stare, wsteczne o to, co nowe, postępowe, lepsze. Jak najszybciej posługiwać się nią w stosunku do kierownictwa, do współtowarzyszy, do siebie samego — to obowiązek każdego partyjnika. Tylko wykrywając i przewyższając błędy cudze i własne można torować drogę nowemu. Niedocenianie krytyki i samokrytyki hamuje rozwój każdej organizacji, ogranicza bowiem udział członka partii w kształtowaniu jej polityki, w kontroli, w realizacji tej polityki. Prowadzi do nadużyć i wypaczeń.

Demokracja wewnątrzpartyjna nakazuje nam posługiwać się nie tylko krytyki i samokrytyki w codziennej pracy, w tym duchu wychowywać kadry, stwarzać warunki dla swobodnego rozwoju oddolnej krytyki, piętnować wszelkie przejawy tłumienia jej. Demokracja wewnątrzpartyjna oparta o żelazną, jednakową dla wszystkich dyscyplinę partyjną jest rekwizytem stałego rozwijania odpowiedzialności, samodzielności i świadomości politycznej członków partii.

Rozwijając demokrację partyjną umacniamy rolę kierowniczą, jaką partia nasza sprawuje w wielkim budownictwie nowego, socjalistycznego życia. Umacniamy niezwygłony, silny świadomością mas Front Narodowy walki o pokój i socjalizm.
H. SOSNOWSKI

Zdemaskowanie posiadaczy ukrytych gruntów w gromadzie Pawłokoma — to przejaw walki klasowej na wsi

Temat godny jest rozmiarów powieści. Skromny a. u. u. dziennikarski nie znieśli carosztatu sprawy. Procesy tych przemian, bynajmniej nie w ciągu krokiego okresu czasu okonywały się w świadomości małych i średniorolnych chłopów gromady Pawłokoma. Długo scleraty się słowa zanim powstała dojrzała myśl, że ci, którzy reprezentują władzę ludową w gromadzie mogą być właśnie i są jej największymi wrogami. Dwulicowcy i szkoldnicy: sołtys Jan Działczyński i członek gminnej rady narodowej Antoni Radon potrafilo krótko trzymać całą gromadę w korbach.

Do czasu kiedy wraz z narastającą falą gniewu i oburzenia, krystalizująca się klasowa świadomość małych i średniorolnych chłopów — zdemaskowała dywersję działaczy i racionistów w gromadzie.

A było to tak... Gromada Pawłokoma do niedawna jeszcze, należała do najbardziej „trudnych” i nierozznaczonych wsi na terenie gminy Dynów w powiecie brzozowskim. Dotychczas nie ma w niej jeszcze ani podstawowej organizacji partyjnej, ani koła ZSL, nie ma też organizacji ZMP. Gromada — jak to mówią — „deskami zabita” od życia społeczno-politycznego. Spokojna i cicha u nas gromada — mawiał zawsze na odprawach i zebraniach gminnych sołtys Działczyński. Milczał natomiast, kiedy wskazywano mu na zaległości w obowiązkowych dostawach (np. za miesiąc lipiec, bo zaległości gromady — jeśli idzie o mleko — wynoszą 2.311 litrów). Milczenie sołtysa miało przesłonić istotne oblicze gromady i jej powody niezadowolenia, które dla aktyw gminnego były zagadką. Problem rozwiązania tej zagadki niejednokrotnie frapował umysł przewodniczącego Prezydium GRN w Dynowie ob. Józefa Karnasa.

Dostawy — pod kontrolę gromady

Ten dzień, w którym delegat z gminy odczytał głośno i publicznie na zebraniu gromadzkim wymiary obowiązkowych dostaw zboża — stał się dniem przełomowym. Świadomość krzywdzonych chłopów urosła poza granice dotychczasowego spokojnego znośzenia krzywdy i nakazywała walczyć o słuszną, sprawliwą sprawę.

Powiedzcie nam — pytała w Prezydium GRN na drugi dzień po owym zebraniu gromadzkim Antonina Wandas — dlaczego taki Tadeusz Rudawski ma sprzedać państwu tylko 40 kg zboża? — Wymiar liczy się od ilości ha, posiadanej ziemi — padła odpowiedź.

Ach tak, to te 7 ha ukryte przez Rudawskiego ziemi może figurują u was w rejestrze — zdenerwowana, rzuciła pytanie Zofia Chrapok.

A te 3 konie, 4 krowy, 2 jałówki, które Rudawski posiada, też może widnieją w waszych wykazach — dodaje Cecylia Kuś.

Nic o tym nie wiemy — sołtys nie nam nie mówił.

Tak, nie wiecie. Sołtys nie mówił — bo sam taki. Kulacka moczyni.

Sołtys Działczyński uprząwia również 10 morg „dziko”.

A taki Radon, członek GRN, to nie ma ukrytych „dzikich” zasiewów?

Na żonę rozpisął ziemię; na syna też — tego, który jest na Złemiach Zachodnich; zanizył sobie klasy swe go gruntu.

Do tego „za jamą”, to czyta ziemia, jak nie Radonia? Razem około 10 ha.

W spisach zaś widnieją on jak dwu i pół-hektarowy małorolny chłop.

— Kulacki spekulant... — Ciszej kobiety — próbował uspokoić rozgoryczone głosy instruktor rolny Wojciech Szalajko z Prezydium GRN.

— Co ciszej. Ty lizusie. A ty nie płieś wódki razem z sołtysem i całą tą kulacką szajką?

Spojrz lepiej na spółdzielnię produkcyjną w Bachórze, której jesteś również przewodniczącym.

— Sprzedawaliście i wspólnie szachrowali łakami z Państwa stowowego Funłusu Ziemi.

Ciężkie słowa ale słuszne i prawdziwe. Mocne argumenty padały tego dnia w Prezydium GRN w Dynowie. Mało i średniorolni chłopcy z Pawłokomy przyszli zdemaskować prawdziwe kulackie oblicze „aktywnego” gromadzkiego, przyszli do władzy ludowej domagać się o należne im miejsce w toczącej się walce klasowej.

Nakaz czujności

Antoniowi Radonowi, jeszcze przed wojną, intymne sprawy nie były obce. W czasie „wycieczki” z Andersem, przez Iran na Zachód, nabrał ku temu lepszej „wprawy”. Dziś córka jego sprzedaje w gromadzkim sklepie, a sam Radon jest oprócz tego „dością w cą” towarów

do sklepu. Udało mu się zmylić naszą czujność, wkradł się na członka gminnej rady narodowej.

Wspólnie z Radonem, gromadzki prezes ZSCh Jan Banas i sołtys Jan Działczyński stanowią „aktyw” — jedyną „władzę” w gromadzie, a faktycznie klikę kulacko-kumoterskich popleczników i obrońców.

Do tego doprowadziła ślepotą polityczną KG

Głównym z przyczyn Komitetu Gminnego partii, lekkoduszny stosunek aktyw partijnego do „białej plamy” w Pawłokomie — to główny powód rozpanoszenia się rządzącej klikki, która dawała „przykład” stosowania „dzikich” zasiewów, ukrywania gruntów, zmniejszania jakości ziemi przy przeprowadzanej klasyfikacji gruntów itp.

Podobnie jak Komitet Gminy w Dynowie, tak i Komitet Powiatowy PZPR w Brzozowie, oraz aktyw POM nie doceniają w pełni wagi zdemaskowania posiadaczy ukrytych gruntów. Działaniem tego, że żaden przed-

stawiciel z tych instancji nie był obecny na zebraniu gromadzkim, gdzie ujawniono „ukrywaczy” i spekulantów. (A podobne rzeczy dzieją się w gromadzie Lubno — i nikt się tym dotychczas nie zainteresował).

Dzięki obywatelskiej, patriotycznej postawie małych i średniorolnych chłopów spekulankie machinacje kulaków z sołtysem na czele zostały ujawnione. Nie pomogły tu ani prowokacje ze strony córki sołtysa Działczyńskiego, która usiłowała zakłócić spokój zebrania. Nie zdołał przeszkodzić zdemaskowaniu klikki syn Radonia, który na zebraniu wywołał sztabową bójkę.

Wykryte dotychczas „dzikie” zasiewy, czy „ulajona” ziemia sięga już ilości kilkaset hektarów. (Np. u Marii Marszałek 3,5 ha, Marii Kozłowskiej 7 ha, Leopolda Słazka 4,5 ha itd. itd.)

W „spokojnej” gromadzie Pawłokoma toczyła się i trwa nadal zaciekła walka klasowa. Zdemaskowanie prawdziwego oblicza wroga, to jednak jeszcze nie wszystko. Całą sprawę trzeba doprowadzić do końca i przykładnie ukarać różnych działaczy, radonów i rudańskich. Mało i średniorolni chłopcy Pawłokomy muszą w pełni odczuć słusność sprawy, o którą walczą. Z pomocą winna im przyjść partia. J. RUSZ.

O należyte załatwianie skarg i zażaleń przez Prezydium GRN w Czudcu

Do rad narodowych, jako terenowych organów władzy ludowej wpływa codziennie od obywateli sporo różnego rodzaju skarg i zażaleń. Wszystkie zaim muszą być dokładnie, rzeczowo i szybko załatwione zgodnie z uchwałami rządu i partii.

Przypatrzmy się, jak pracował referat skarg i zażaleń Prezydium GRN w Czudcu (po wiat Rzeszów) w okresie od stycznia do lipca br. Do Prezydium GRN w Czudcu codziennie zwracają się obywatele — czy to osobiście, czy też pisemnie — z różnego rodzaju skargami i zażaleniami. Przegladając jednak książkę skarg i zażaleń z roku bieżącego nie można oprzeć się zdziwieniu — wszystkich skarg i zażaleń jest tam wpisanych za okres 7 miesięcy br. aż... 7. Z takiego stanu rzeczy można wysnuć dwa wnioski: albo w gminie Czudec jest idealnie, albo Prezydium GRN w Czudcu nie cieszy się zaufaniem obywateli, którzy nie chcą składać zażaleń; gdyż z góry wiedzą, że ich sprawy nie zostaną należyście rozpatrzone, albo w ogóle nie są załatwiane.

Kłóre z tych dwóch przypuszczeń jest słuszne powiedz nam najlepiej fakty. Zażalenie ob. Wojciecha Kluski z dnia 7 maja br. Odstawił on do punktu skupu GS-SCh ziemniaki, za które nikt mu nie chciał zapłacić. W dniu 14 maja br. Prezydium GRN w Czudcu (a więc po tygodniu) telefonicznie interweniowało, w wyniku czego spółdzielnia miała mu wypłacić należność. Miała... ale do dziś jeszcze nie wypłaciła. A oto inny przykład: Ob. Władysław Bury z gromady Nowa Wieś prosi o przesunięcie obowiązkowych dostaw żywności na październik motywując to słusznymi powodami (maciora powtórzyła). Wydawałoby się, że powód całkiem słuszny, aby pozytywnie załatwić prośbę ob. Władysława Burego. Inaczej jednak napisali urzędnicy z Prezydium GRN w Czudcu: „Odmownie — brak podstaw prawnych tj. brak dokładnego wniosku o przesunięcie terminu. A przecież ob. Władysław Bury wyraźnie prosi tylko o przesunięcie terminu na miesiąc październik, bo z przyczyn od niego niezależnych nie jest

w stanie wcześniej odstawić wyznaczoną mu ilość kilogramów mięsa. Takich przykładów można przytoczyć więcej, przeglądając pliki prośb chłopów z gromad gminy Czudec a dotyczących obowiązkowych dostaw.

Jeszcze inny przykład. 90 proc. prośb o ulgi w dostawach mleka umotywowanych „przychówkiem cielęcim” zostało załatwionych pozytywnie tzn. odliczono każdemu składającemu prośbę po 200 litrów mleka. Co się jednak okazało? O komisja stwierdziła — po pewnym czasie, że nie wszyscy obywatele, którzy wniesli prośby o ulgi w dostawach mleka posiadają przychówek.

Te dwa ostatnie przykłady świadczą o niezdrowych stosunkach pracy Prezydium GRN w Czudcu — o sztywnym inter pretowaniu ustaw bez wniknięcia w istotę zagadnienia, o załatwianiu spraw wyłącznie z za biurka.

Szereg prośb jest załatwianych stosunkowo dość późno. Np. do dziś jeszcze leżą niezalutowane podania z 7 lipca br. dotyczące ulg w obowiązkowych dostawach. Pracownicy Prezydium GRN tłumaczą ten stan rzeczy nawalem pracy — czy nie jest to jednak tylko czcze biadolenie?

Inna sprawa niesłuchanie ważna, zupełnie jednak niedoceniana, a nawet lekceważona przez Prezydium GRN w Czudcu to sposób ewidencjonowania poszczególnych skarg i zażaleń w specjalnej książce.

Zapisywane są mianowicie tylko sprawy „ważniejsze” jak mówi sekretarz Prezydium GRN... Zapomina on jednak, że nie ma spraw dotyczących istotnych bolączek ludzi pracy, ważniejszych i mniej ważnych. Wszystkie trzeba z jednakową skrupulatnością i wnikliwością badać i w jak najkrótszym czasie usuwać.

Z tych faktów trzeba wyciągnąć dwa ważne wnioski dla dalszej pracy Prezydium GRN w Czudcu:

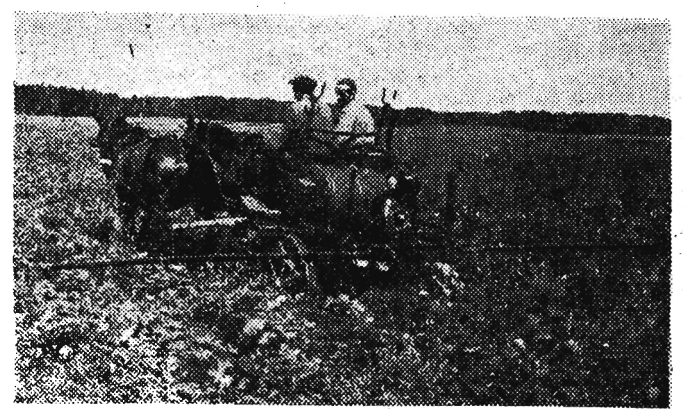
po pierwsze, przy załatwianiu skarg i zażaleń należy wyżyć się formalizmu i bezduszności, a głębiej wniknąć w istotę danej sprawy, w jej klasowy sens.

po drugie, wszystkie skargi i zażalenia składane czy to ustnie czy pisemnie przez obywateli należy notować w „Książce skarg i zażaleń”, co pozwoli szybciej i dokładniej załatwiać bolączki i prośby obywateli.

Prezydium GRN w Czudcu winno przeanalizować całą dotychczasową swoją pracę w dziedzinie załatwiania skarg i zażaleń, podejść samokrytycznie do popełnianych błędów, zrozumieć ich przyczyny i zko lei usunąć je. Wówczas Gminna Rada Narodowa w Czudcu cieszyć się będzie pełnym zaufaniem i poparciem obywateli, którzy bardzo chętnie zwracają się do niej ze swoimi troskami w wierze, że ich sprawy zostaną należyście załatwione.

St. Swierad

ZWALCZANIE SIŁY ZIEMNIACZANEJ



PGR — Silno pow. Purzyca (woj. szczecińskie) prowadzi walkę ze słonką przez spryskiwanie 15l ziemniaczanym spójnym środkiem owadobójczym.

Zespołowe metody pracy gwarancją wykonywania i przekraczania nowych norm w budownictwie

Jednym z poważniejszych błędów starego katalogu norm i cen jednostkowych w zakresie robót budowlanych

kład trójki malarskiej z ZBM ZB-2 Rzeszów w składzie JAN KALEMBA, WŁADYSŁAW DOŁEK I WŁADYSŁAW PECAK, którzy już w czerwcu przekraczali nowe normy o 30 proc. Zespół zaś malarski ADAMA KACZMARCZYKA z ZBM Stalowa Wola wykonuje 380 proc. nowej normy.

Są to przykłady, które wyraźnie przemawiają za wyższością zespołowych metod pracy nad pracą w pojedynkę. W chwili obecnej trójki instruktorskie na budowach przygotowują do zespołowej pracy powiększając się z każdym dniem, ilość robotników oświadczenia sobie coraz głębiej podwójną wartość tego systemu — dla nich o sobiście i dla całej naszej gospodarki, a za tym pośrednio również i dla nich.

Trzeba sobie jednak zdać sprawę z tego, że usunięcie jednego hamulca, powstrzymującego rozwój metod zespołowych jakim były dysproporcje w cenach, jak to wykazaliśmy na przykładzie robotników murarskich, to jeszcze nie wszystko. Ten fakt nie znaczy bynajmniej, że trudności zostały całkowicie wyługowane. Są one nadal i to poważne. Nowe, zespołowe metody pracy, zabezpieczające wykonanie i przekraczanie nowych norm wymagają wyższego poziomu organizacji budowy. Wymagają więc całego kompleksu czynności organizacyjnych związanych z podniesieniem sprawności i wydajności, oraz nowych metod postępowych w pracy personelu technicznego i administracyjnego.

Zwiększanie się zespołów produkcyjnych w przelobie wymaga pełnego frontu robot, sprawnego zaopatrzenia w budulec, sprzęt i różnego rodzaju urządzenia, wymaga przygotowania i stosowania racjonalizowanego sprzętu, jak np. wspomniane tu łopatk Malcewa itp.

Dalej — zespołowe metody wymagają ciągłego szkolenia i kontroli kwalifikacji robotnika, jak również kontroli jakości robót. Wymagają ciągłego dozoru techniczno-inżynierskiego i popularyzacji robotniczych usprawnień, pomysłów nowatorskich i racjonalizatorskich, jak również propagowania i wprowadzania produkcyjnych metod radzieckich: Popowa, Szyszmirowa i Zawłotwa, oraz wszelkich innych, które skracają zarówno czas wykonania, podnosząc wydajność pracy, jak i gwarantują wysokie oszczędności w zakresie środków finansowych i materiałów budowlanych.

Wyższość systemu zespołowego uwiadczenia się nie tylko w robotach murywskich i tynkarskich. Również poważne osiągnięcia notujemy na nowych budowach w utworzonych zespołach — dwójkach i trójkach malarskich, ciesielskich, zbrojarskich itd.

Zadaniem więc organizacji partyjnych i związków zawodowych jest nie zaprzestanie rodzającego się coraz silniejszego pędu robotników do tego systemu, rozwinięcie szczególnie silną akcją agitacyjną i oświadczenia na najsłabszych budowach, prowadząc szeroką propagandę, przekonującą wykazać wszystkim wahaającym się jeszcze robotnikom, nie mającym zaufania do tego systemu pracy, celowość zespołowych metod.

Zadaniem natomiast kierowników budów, techników, majstrów i inżynierów, którzy noszą zaszczytne miano o ficerów produkcji na budowach, jest iść na przedzie postępu technicznego, pomagać załogom budowlanym w upowszechnieniu zespołowych metod pracy, gwarantujących przyspieszenie wykonania następnych planowych zadań.

A. Cachówna.

tych korzyści materialnych, świadczyłoby o krótkowzroczności i zważaniu pojęcia celowości stosowania zespołowych metod pracy. Zagadnienie nie to rozpatrywać należy od strony jego aspektu społeczno-gospodarczego, z uwzględnieniem celu głębszego, a którym jest maksymalny rozwój i postęp naszego budownictwa, nieodłącznej części składowej w całości gospodarki narodowej.

Jedyną drogą, prowadzącą do osiągnięcia tego celu jest szeroko zakrojone socjalistyczne współzawodnictwo pracy, nie formalne jednak, samo dla siebie, ale współzawodnictwo świadome, konkretne, opierające się na nowoczesnej bazie technicznej, na doprowadzonym do każdego stanowiska zadań tygodniowo-dobowych, na eliminowaniu przestarzałych metod, hołdujących robotnic „w pojedynkę” a zaprowadzeniu i jak najszerszym stosowaniu zespołowych metod pracy.

Dane, jakie mamy z poszczególnych budów, są dobitnym świadectwem słusności stosowania zespołowego systemu pracy. Np. w brygadzie P. SWOLA, ZBM ZB-2 w Mielcu utworzone zostały w okresie realizacji zobowiązań lipcowych dwójki, podobnie jak w brygadzie murarskiej W. KRUZLA. Nadto zastawano w ich brygadach łopatk Malcewa, o profilowym kształcie, pozwalające na narzucanie jednym ruchem ręki dużej ilości zaprawy na mur, a w dalszej konsekwencji — na poważną oszczędność czasu. Dzięki systemowi zespołowemu i zastosowaniu racjonalizowanego sprzętu, brygady uzyskały znacznie wyższą wydajność pracy, wysoko przekraczając nowe normy i skracając terminy zobowiązań lipcowych — w brygadzie Swola o trzy dni, w brygadzie Kruźla o dwa dni. — Zespół trójkowy WITOLDA SWIADRA w ZBM Stalowa Wola pobit krajowy rekord murarski w układaniu cegły, zespół tynkarski BAZYLEWICZA również w Stalowej Woli, sięgnął po pierwsze miejsce w kraju. Dwójka tynkarska z ZBM ZB-2 Rzeszów — ST. PORADA I P. ZIAJA — pracująca przy robotach wykończeniowych, osiągnęła już w pierwszych dniach nowych norm 150 proc. normy. Idąc zaś dalej, poza roboty murywskie i tynkarskie, można przytoczyć przy-

Uwaga korespondenci powiatu Kolbuszowa

W dniu 17 sierpnia (poniedziałek) o godz. 15-tej w sali Komitetu Powiatowego PZPR w Kolbuszowej odbędzie się na rada korespondentów miasta i powiatu.

Ze względu na ważność omawianych zagadnień wszyscy korespondenci proszeni są o niezawodne i punktualne przybycie.

Korespondenci zamiejscowi otrzymują zwrot kosztów podróży.

Robotniczych i Chłopskich Dział Korespondentów

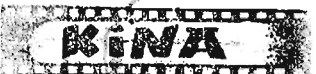


14 SIERPNIA

- JAROSŁAW**
Pogotowie Ratunkowe: ul. Powiatowskiego 29, tel. 09
- PRZEWORSK**
Pogotowie Ratunkowe: ul. Kolejowa 150, tel. 09
- DĘBICA**
Pogotowie Ratunkowe: ul. Gąbryśka 2, tel. 09.
- LUBACZÓW**
Pogotowie Ratunkowe: — ul. Świerczewskiego 7, tel. 09.
- ŁANCUT**
Pogotowie Ratunkowe: ul. Mickiewicza 2, tel. 09.
- STAŁOWA WOLA**
Pogotowie Ratunkowe: ul. Rozwadowska, tel. 09



MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE, Rynek 6 — od godz. 10—15.
MUZEUM W ŁANCUTIE: czynne od godz. 9—15.



- JAROSŁAW — Gdynia: Granica w ogniu.
- DĘBICA — Uciecha: Cesarski plekarz I s.
- ŁANCUT — Znicz: Obronca życia.
- NISKO — San: Żołnierz zwycięzca II s.
- KOLBUSZOWA — Grażyna: W pogoni za stawą.
- STAŁOWA WOLA — Stal: Tajemnicza wyspa.
- TARNOBRZEG — Wisła: nieczynne.
- RUDNIK — Rusalka: nieczynne.
- LUBACZÓW — Miłość: nieczynne.

Dobrze przebiega skup złomu i odpadków użytkowych w woj. rzeszowskim

Dobrze przebiega w woj. rzeszowskim akcja skupu złomu prowadzona przez gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”.

W ciągu ostatnich kilku miesięcy zakłady pracy, szkoły, spółdzielnie produkcyjne i PGR-y dostarczyły do punktów skupu około 343 ton złomu, w czym szczególnie wyróżnili się uczniowie Szkoły Mechanicznej w Mielcu, którzy zebrali 10 ton metali kolorowych i złomu żelaznego.

W zbiorce złomu poważne osiągnięcia mają powiaty przemyski — 121 procent planu, kruczeński, jarosławski i jasielski.

Dobre również wyniki zanotowano w skupie odpadków użytkowych, których zebrano w ciągu ostatnich kilku miesięcy przeszło 990 ton. W akcji tej wyróżniły się m. in. szkoła TPD Nr 1 w Krośnie, która odstawiła 3.530 kg odpadków i przeszło 3.700 kg złomu oraz Szkoła Podstawowa w Jeńliczu pow. krośnieńskiego która zebrala ponad 1.900 kg odpadków i dużą ilość złomu.

W zbiorce odpadków poważny udział biorą także chłopcy o czym świadczy fakt, że np. ludność powiatu kruczeńskiego zebrala i odstawiła ostatnio 190 ton makulatury i słuczki szklanej, a powiatu łanckiego przeszło 49 ton szmat.

Dzięki daleko idącej przebudowie szkoła rozporządzać będzie większą ilością pomieszczeń, a przede wszystkim otrzyma dużą świetlicę ze sceną, której brak dawał się odczuwać na każdym kroku. W tej chwili prace murarskie wykonywane przez Spółdzielnię „Murarz” oraz roboty stolarskie prowadzone przez MPRB są w pełnym toku, a zakończenie ich nastąpi w przewidzianym terminie tzn. przed 20 sierpnia br. Na wszystkie roboty przewidziano ogółem ponad 70.000 zł. Znaczną część wydatków przyjął na siebie Komitet Rodzicielski, który z własnych funduszy pragnie ulepszyć warunki pracy zarówno młodzieży, jak i grona nauczycielskiego.

Głównym „motorem” wszelkich prac związanych z gruntowną przebudową szkoły jest jej kierownik, tow. Stanisław Rózak, oddany całym sercem powierzonej sobie placówce i młodzieży.

Sukces zespołu jarosławskiego

Na centralnych eliminacjach zespołów pieśni i tańca jakie w ub. miesiącu odbyły się w Warszawie, zespół taneczny Państwowego Ogniska Choreograficznego w Jarosławiu otrzymał czwartą nagrodę.

Jeśli się weźmie pod uwagę fakt że warszawskie eliminacje zgromadziły najlepsze zespoły i że poziom artystyczny tych zespołów znacznie się podniósł, otrzymanie tego wyróżnienia uważać należy za duży sukces.

Brawo jarosławski zespół! Życzymy powodzenia w dalszej pracy.

Z Dębicy

W Dębickich Zakładach Ceramiki Budowlanej jest wielu wyróżniających się pracowników.

Ostatnio ci pracujący zostali za swą pracę wyróżnieni M. in. odznaką przodownika pracy otrzymał ob. Józef Niwa. Wyróżnieni zostali również Franciszek Turdziałek, Zofia Pasieka, Genowefa Mozgawicz i Józef Gruszka.

J. B.

Z nowym rokiem nowe pomieszczenia w szkole męskiej w Dębicy

Przez długie lata Męska Szkoła Podstawowa w Dębicy mieszcząca się zasadniczo w dwu przylegających do siebie budynkach nie miała należytych warunków pracy.

Problem połączenia obu budynków od dawna był przedmiotem dyskusji na naradach roboczych grona nauczycielskiego, któremu leżała na sercu sprawa wychowania młodzieży. Bólcząca ta została obecnie usunięta raz na zawsze, gdyż w ramach remontów bieżących przeprowadza się połączenie gmachów. W związku z tym powstają w szkole korytarze na parterze i pierwszym piętrze.

Dzięki daleko idącej przebudowie szkoła rozporządzać będzie większą ilością pomieszczeń, a przede wszystkim otrzyma dużą świetlicę ze sceną, której brak dawał się odczuwać na każdym kroku. W tej chwili prace murarskie wykonywane przez Spółdzielnię „Murarz” oraz roboty stolarskie prowadzone przez MPRB są w pełnym toku, a zakończenie ich nastąpi w przewidzianym terminie tzn. przed 20 sierpnia br. Na wszystkie roboty przewidziano ogółem ponad 70.000 zł. Znaczną część wydatków przyjął na siebie Komitet Rodzicielski, który z własnych funduszy pragnie ulepszyć warunki pracy zarówno młodzieży, jak i grona nauczycielskiego.

Skoro zapomniano — przypominamy

Niewiele brakuje, aby ekspedyci ulicznego straganu Ni 1 z warzywami i owocami w Mielcu zwątpili w swoje siły i zdolności przekonywania. Jeśli tak się stanie, to winno temu będzie kierownictwo Ogrodniczych Zakładów Handlowych, do których stragan należy. Bo ekspedyci już niejednokrotnie przekonywali kierownictwo OZH o konieczności założenia nad straganem zwyczajnego daszku chroniącego przed deszczem. Leczą te przekonywania nie odnoszą skutku, najprawdopodobniej dlatego że kierownictwo OZH nie jest w czasie swej pracy narażone na zmoknięcie i niewie, co znaczy praca przy straganie.

Kontrolerzy na gazie

Kierownik wydziału komunikacyjnego Prezydium PRN w Tarnobrzegu, ob. Bązka i kierownik referatu karno-administracyjnego z tejże Rady Narodowej ob. Kollarczuk, swoją kontrolę samochodów, często przetrzymując je nadmiernie długo, tak jak to miało miejsce w dniu 30 ub. m. z samochodem, wiozącym żywiec z punktu skupu w Radomyślu

Ogłoszenia drobne

- Zguby**
KAMIŃSKI Jan zgubił kartę mejdunkową wraz z pokwitowaniem ankiety wydaną przez Gminę Tuszów Narodowy. P. G. 804
- WOJCİK Marjan zgubił przepustkę tymczasową Nr. B 2634 wydaną przez Hutę Stałowa Wola. P. G. 851
- HERLICZKA Stefania zamieszkająca w Rozwadowie zgubiła dowód zameldowania. P. G. 862
- WOJCİK Zenobiusz zgubił legszubową Nr. 7536 wydaną przez WSK Mielec. P. G. 863
- WOLAK Wojciech zgubił przepustkę tymczasową wydaną przez Hutę Stałowa Wola. P. G. 860

Uwaga rolnicy! Bierzemy udział w konkursie

Komitet Organizacyjny Konkursu Państwowego Zakładu Ubezpieczeń i Redakcji „Zielonego Sztandaru” przystępuje do druku na łamach „Zielonego Sztandaru” wielkiego konkursu z wartościowymi nagrodami.

Wzięcie udziału w konkursie polegać będzie na dokładnym przeczytaniu zamieszczonej w 3 kolejnych numerach pisma noweli pt. „A jednak rąk nie ma” a następnie na udzieleniu odpowiedzi na 3 pytania, z czego 1 związane jest z treścią noweli, 2 zaś odnosi się do nadsyłania wniosków co do rozszerzenia ubezpieczeń wiejskich na inne, nie objęte jeszcze odcinki.

Pośród zwycięzców konkursu rozlosowanych zostanie szeregi cennych nagród, tj. 3 konie, 6 krów 20 owiec, 20 plugów bezkolejnych 20 bron, 10 kultywatorów, 5 siewników 15-to rzędowych, 10 obsypników, 2 młocarnie z wyrzascaczami, 4 wialnie, 5 siecziarni.

W konkursie może wziąć udział każdy rolnik oraz pracownicy i członkowie gospodarstw spółdzielczych indywidualnie i grupowo, którzy nadesłają na kuponie zamieszczonej w kilku kolejnych numerach „Zielonego Sztandaru” odpowiedzi na żądane pytania.

Druk noweli ukaże się w numerze — 16 23 i 30 sierpnia 1953 r. Termin nadsyłania odpowiedzi do dnia 15 października br. a publiczne losowanie 15 listopada br.

Władza ludowa otacza troską każdego obywatela. Wyraża się to m. in. w leczeniu i szkoleniu zawodowym inwalidów.

Inwalidzi mogą zdobywać zawód

Uchwała Prezydium Rządu z listopada 1950 roku za pewnia tę opiekę wszystkim inwalidom. Dlatego też stworzona została szeroka sieć szkół zawodowych dla inwalidów.

W bieżącym roku przekształcono dwa największe zakłady szkoleniowe w Poznaniu i Wrocławiu na koedukacyjne, gdzie również inwalidki będą mogły zdobywać wszystkie te zawody, które były dla nich niedostępne. Inwalidki szkolące się też mogą w Państwowym Zakładzie Szkolenia Inwalidek w Przemysku, gdzie w bieżącym roku zdało egzamin ponad 80 kobiet. Wszystkie one zostały zatrudnione w zawodzie wyuczonym. Niektóre z nich pracują nawet na kierowniczych stanowiskach.

W całym naszym województwie pracuje wielu inwalidów, którzy w szkołach zdobyli zawód i obecnie mogą pracować na siebie.

Szkoły dla inwalidów stwarzają doskonałe warunki do nauki: zakwaterowanie, wyżywienie, opiekę lekarską, naukę zawodu oraz rozrywki w postaci książek, filmów i widowisk teatralnych.

Nauka w szkołach zawodowych trwa od 2 do 3 lat, na kursach od 4 do 12 miesięcy i rozpoczyna się 1 września.

Inwalidzi! Zapisujcie się do szkół zawodowych. Szczegółowe informacje udziela wam: Wydział Pracy i Pomocy Społecznej Prezydium WRN oraz oddosne referaty przy prezydiach powiatowych rad narodowych.



„Zarząd Gminnej Spółdzielni „SCh” w Zaleszanych (pow. Tarnobrzeg) do tej pory nie pomyślał o załączeniu światła elektrycznego w sklepie GS w Wólce Turebskiej? Sklep jest czynny do późnego wieczora, toteż sklepowy zmuszony jest sprzedawać po ciemku. Przecież podłączenie przewodów elektrycznych niewiele kosztuje a robota byłaby znacznie usprawniona. Trzeba to jak najszybciej zrobić!” W. R.

(111)

ILIA ERENBURG **DZIEWIATA Strona**

TEUMACZYCA GABRIELA PAUZER-KŁODOWSKA

Sablón nie słuchał, był pochłonięty swoimi myślami. Oczywiście, Coster jest pijany. Ale mówi poważnie. Teraz rozumiem, dlaczego de Chaumont nalegał, żebym mu podawał nazwiska i pytał, czy nie potrzebuję pieniędzy. Mówił: „Udzielanie pomocy niezadowolonym to nasz obowiązek”. Ohyda. Agencja prasowa — biuro wynajmu morderców. Senator Low, jakiś Roberts... oto gdzie się znalazłem... Teraz rozumiem dlaczego przyleciał Hautfeuille — boją się, że im się wysłiznę. Ale ja jestem uczciwy człowiek. Wziąłem zaliczkę o prawdę, dużą zaliczkę. Moja wina, że się nie zastanowiłem, dlaczego oni tyle płacą. Ale mogę sprzedać domek, sprzedać wszystko i zwrócić im zaliczkę. Zawsze żyłem uczciwie, dostałem się nawet do Oświęcimia... Czyżby po to, żeby w ten sposób skończyć? Muszę coś zrobić, oświadczyć, że nic mnie tym nie łączy...

Wypił szklanke jednym duszkiem i poczuł, że jest odurzony; chciał coś powiedzieć, ale z trudem poruszał językiem. Zresztą, do kogo mi się mówić? Czy to jest człowiek? To Bill Coster. Cała Ameryka wie, że to brudny paszkwillista... Należę powieść głośno:

— Czy pan to człowiek? Pan to Bill Coster...
Zaraz się na mnie rzuci — pomyślał Sablón, ale nie skończył, nie zostanie mu dłużny, będzie bójka, w hotelu powstanie zamieszanie. Ale Coster roześmiał się dobrodusznie:

— To prawda. Mówię to samo mojej żonie, kiedy muszę dyktować artykuły: byłem człowiekiem, a stałem się Bill Costerem. Nie podoba mi się tylko, że pan taki ponury. Niech pan bije, mam w teczce jeszcze jedną butelkę. Będzie czym zwilić skrzela. Może pan przywykł do koniaku, mają tu nawet rancuski, to jeszcze uznają... Poradzę coś panu: kiedy pan już skończy z Nivellem, niech pan napisze książkę o Rosji.

To o wiele ciekawsze niż Praga. Można na tym zarobić szalone pieniądze. Warunki tamtejsze pan teraz już zna, a wszystko inne, to historia jednego tygodnia. Wymyślił pan coś pikantnego. Na przykład, że pan poznał pewnego uczonego, który przygotowuje bomby atomowe. Jego syn został przez czerwonych zesłany na Syberię. Uczony się waha, pan z nim mówi otwarcie i tak dalej. Nie trzeba panu tego tłumaczyć, sam pan jest dziennikarzem. A może skontaktować pana z jakimś amerykańskim wydawnictwem?...

Sablón nie wytrzymał:
— Jestem człowiekiem, a nie Bill Costerem. Nie robię takich plugawych interesów.

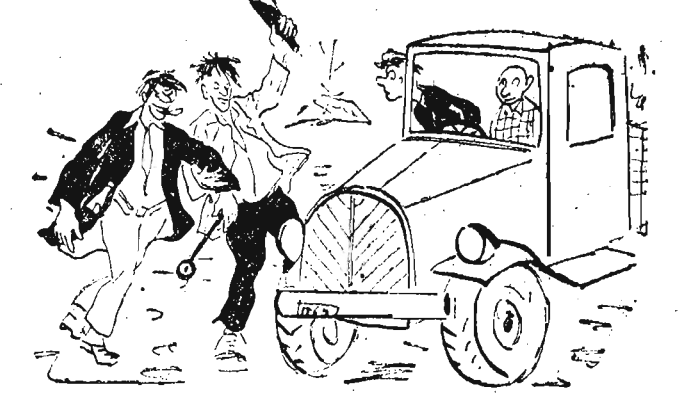
Tym razem Coster naprawdę wpadł we wściekłość, ale nie uderzył Sablóna, tylko wrzasnął:
— Ach, pan jest człowiekiem szlachetnym? Rzeczywiście, z „Transocu” wyduślił pan dwa razy więcej, wiem dokładnie. Ciekawe, ile pan jeszcze hapsnął w ambasadzie?...

Sablón krzyknął:
— Rzucę te pieniądze w twarz Nivellem. Myślałem, że to dziennikarska robota, a to bagno. Dobrze dla takich, jak pan... Zaraz jutro to ogłoszę. Żeby cały świat się dowiedział. Rozumie pan? I proszę się stąd wynosić. Cały pokój panem śmierdzi. Szybciej!...

Coster od razu otrzeźwiał. Spokojnie wziął teczkę i powiedział:
— Powinilem z pana zrobić marmoladę. Znam dziu-dziśtu i mógłbym sobie dać radę nawet z człowiekiem silniejszym od pana. Ale sam pana upilem i to nie będzie uczciwe. Radzę się panu wyspać.

Kiedy Coster wyszedł, Sablón wyczerpany położył się na kanapie. Po co tyle piłem? Muszę zaraz wytrzeźwieć, powiniem wylecieć stąd jutro rano. Która teraz godzina? Pójdź do drugiego... Więc za kilka godzin. Napisać prawdę, nie wiedziałem przecież po co mnie posyłało. Jeśli „Monde” nie wydrękuje, zaniosę do „Humanite”. Mogą sobie mówić, że jestem komunistą, nie chcę, żeby mnie stawiali w jednym rzędzie z Costerem. Nie jestem Costerem, jestem człowiekiem.

(c. d. n.)



pracę na punkcie kontroli rozpoczynają bardzo często spożywaniem alkoholu. Będąc w stanie nietrzeźwym, ob. Bązka i Kollarczuk przeprowadzają

Stuszenie nasi czytelnicy zwracają uwagę że z tym pi jącym wykonywaniem obowiązków, trzeba wreszcie skończyć.